REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, PIĄTEK, 18 MAJA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 600. | № 129.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Votum nieufności dla gen. Sikorskiego

Wniosek zgłoszony będzie dzisiaj na posiedzeniu Sejmu.

Tel. wł. — WARSZAWA, 17 maja — Dzisiaj wieczorem został podpisany pakt pomiędzy Zw. Lud.-Nar. a P.S.L. „Piast" o finalizacji układu, mocą którego układające się strony dążyć będą do utworzenia t. zw. większości polskiej.

Obecnie wszyscy są zajęci arytmetycznym obliczaniem ilości głosów przyszłej większości sejmowej. Koła prawicowe stwierdzają, że większość polska już istnieje i rozporządzać będzie w sejmie 235 głosami; ponieważ większość absolutna wynosi 233 głosy, więc większość piastowo-chjeńska ma zapewnioną przewagę. Prócz tego, wobec zbliżenia się N.P.R. do nowej konfiguracji politycznej — co koła prawicowe uważają za zupełnie pewne — przyłączyłoby się jeszcze 18 głosów enpeerowców i w ten sposób stosunek głosów w sejmie ułożyłby się 257:187.

Natomiast koła lewicowe uważają, że od 235 głosów większości należy odjąć 15 głosów, stanowiących opozycję w łonie samego „Piasta", Stąd większość prawicowo centrowa rozporządzałaby tylko 220 głosami, co stanowi mniejszość na 444 głosy w sejmie.

Ten fakt zmusza p. Witosa do zarzucenia pierwotnej myśli obalenia gabinetu gen. Sikorskiego drogą deklaracji pisemnej, wystosowanej do p. prezydenta Rzeczypospolitej za pośrednictwem p. marszałka sejmu. P. Witos postanowił obalić rząd na posiedzeniu sejmowem. Mianowicie jutro w piątek o godz. 4 po poł. na pełnej izbie zgłoszony zostanie wniosek, domagający się wyrażenia votum nieufności dla rządu gen. Sikorskiego.

Wniosek ten może uzyskać większość, bo będą za nim głosowały nietylko Chjena i Piast, ale i niektóre kluby mniejszości narodowych. W ten sposób obecny gabinet zostanie obalony, a faktyczne przesilenie —rozpoczęte.

Czy p. Witos zdoła natychmiast utworzyć nowy gabinet, zależy niemal wyłącznie od grupy opozycyjnej posła Dąbskiego. O ile grupa ta udzieli swego poparcia p. Witosowi, gabinet jego będzie mógł być gotów już w ciągu dnia jutrzejszego.

Tel. wł. — WARSZAWA, 17 maja. — Dzisiaj w kuluarach sejmowych krążyła z rąk do rąk przypuszczalna świeża lista nowego rządu nieco odmienna od ogłoszonej przez nas wczoraj. Do gabinetu, na czele którego ma stanąć p. Witos, wejść mają:

Sprawy wewnętrzne — dr. Kiernik (P. S. L.).

Sprawy zagraniczne — Marjan Seyda (Z.L.N.), wiceminister spraw zagr. — hr. Lasocki (dotychczasowy poseł w Wiedniu)

Skarb — Grabski.

Sprawy wojskowe — gen. Szeptycki.

Sprawiedliwość — Piechocki (Ch.-D.).

Rolnictwo — Gościcki (Z.L.N.).

Reforma rolna — Kowalczuk (P.S.L.)

Przemysł i handel — Kucharski (Z.L N.).

Poczta — Osiecki (P.S. L.).

Koleje — Ch.-D.

Roboty publiczne — Pawłowski (P. S. L.).

Praca — Wachowiak (N.P.R.).

Zdrowie — dr. Bujalski (N.P.R.)

Oświata — dr. Głąbiński (Z. L. N.).

P.

Akcja zwolenników „numerus clausus".

PRASA POD TEROREM BOMB.

W Krakowie większość pism znajduje się pod grozą zbombardowania. — Dotychczas nie wykryto jeszcze zamachowców, jest jednak nadzieja, że zostaną oni pochwyceni.

(Telegram własny „Republiki").

KRAKÓW, 17 maja. (Terminowo). Akcja faszystowska, której owocem było już rzucenie trzech bomb, a mian.: na dom rektora Natansona, na żyd. zw. zawodowe, zbliżone do „Bundu" oraz na redakcję „Nowego Dziennika", zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie wszystkie redakcje z wyjątkiem endeckiego „Gońca Krakowskiego" i klerykalnego „Głosu Narodu', otrzymały listy z pogróżkami, a mianowicie: „Czas" (pismo konserwatywne), „Nowa Reforma" (demokratyczne), „Il. Kurjer Codzienny" (dziennik popularny, bezpartyjny o odcieniu postępowym) i „Naprzód (organ P.P.S.)

Główny ustęp z grożącego „Czasowi" listu brzmi:

„We własnym interesie nie ogłaszajcie artykułów mogących źle usposobić opinję publiczną do akcji naszej. Podjęliśmy walkę nieubłaganą z żydowstwem i komunizmem i ztymi, którzy z nimi trzymają. Nie czas na nasze typowe bawienie się i politykowanie. Kto nie znami, ten przeciw nam, ten naszym wrogiem i tego zgnieciemy. Raczej pozostańcie biernymi widzami, bo odpowiada to przecież waszej konserwatywnej polityce".

W liście do „Naprzodu" znajduje się ustęp taki:

„Podjęliśmy walkę nie z P.P.S., lecz jedynie z żydostwem i komunizmem. Jeśli będziecie podjudzać przeciwko nam ulicę, wówczas, zamiast kruszyć martwe mury, bombami was zasypiemy. Lecz przelana krew polskich robotników spadnie na wasze głowy. Zacznijcie, a uderzymy ciosem straszliwym".

W dalszym ciągu znajduje się zapowiedź krwawej walki w murach szkolnych z nowym rokiem szkolnym, jeżeli „numerus clausus" nie będzie przeprowadzony. Mimo to zamachowcy w liście wystosowanym do innego pisma zapewniają troskliwie, że „nie należą do żadnej partji ani do „Rozwoju". Dodają też, że „gdyby P.P.S. zechciała uczynić odwet", to „potrafimy gruntownie uspokoić najzagorzalszych krzykaczy nie cofając się nawet przed sięgnięciem po ich głowy".

W liście do „Kurjera Ilustrowanego" zamachowcy piszą:

„Hukiem bomb chcemy obudzić ginące społeczeństwo nasze, które nie dostrzega strasznego zalewu żydowstwa komunistycznego. Zaczynamy straszliwą obronę. W razie wrogiego przeciwko nam wystąpienia i wyjścia poza kronikarskie przedstawienie sprawy będziemy zmuszeni obrócić broń naszą przeciwko wam".

W Krakowie panuje niesłychane oburzenie na wystąpienia naszych ‚faszystów'. Na policji oświadczono dziennikarzom, iż policja posiada już w ręku nici spisku i spodziewa się w dniach najbliższych pochwycić winnych. Z min. spraw wewnętrznych nadeszły telefonicznie rozkazy natężenia wszystkich sił, aby nie puścić płazem zapowiedzi nowych bomb i morderstw. Listy są anonimowe, zaopatrzone w pieczęć z orłem.

Aresztowano cztery osoby, lecz po przesłuchaniu wypuszczono je. Są to, jak donosi „Głos Narodu", akademicy z grupy „wszechpolskiej", przywódcy „bloku narodowego" na uniwersytecie, którzy agitują za „numerus clausus". Nazwiska ich brzmią: Tadeusz Rząca, Tadeusz Bielecki, Adam Bilik i Klaudjusz Hraby.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

DLACZEGO LORD CAVAN OPÓŹNIŁ SWĄ WIZYTĘ DO POLSKI?

Tel. wł. — BERLIN, 17 maja. — „Vossische Zeitung" donosi, iż powodem spóźnionego przyjazdu lorda Cavana do Polski, niż to było przewidywane w dniu 15 maja, jest fakt, że chciano uniknąć podejrzenia jakoby wizyta jego ma związek z wysłaniem noty angielskiej do Rosji.

H. Z.

ROZMOWY FOCHA W WARSZAWIE.

Tel. wł. — LONDYN, 17 maja — „Daily Mail" pisze, o pobycie marszałka Focha w Polsce:

Podczas narad miedzy marszałkiem Fochem, a szefem polskiego sztabu generalnego marszałkiem Piłsudskim omawiana była obecna sytuacja Europy i sprawa sojuszu na wypadek wojny.

Uzasadnieniem powyższej rozmowy są uwydniające się coraz bardziej chęci odwetu ze strony militarystów niemieckich, które zachmurzają horyzont polityczny.

Z powyższych narad, jednak nie można wnioskować jakoby marszałek Foch, lub Polska posiadały jakiekolwiek zamiary zaczepne. Poruszona była tylko sprawa możliwych zawikłań w Europie. Pewna cz:ść społeczeństwa polskiego rzekomo wypowiada się za zajeciem niemieckiej części Górnego Śląska, by zmniejszyć dowóz węgla do Niemiec, dziennik jednak nie wierzy, by plan ten znalazł poparcie w rządzie polskim.

E. S.

O PASZPORTY DLA OBYWATELI GDAŃSKICH.

AW. — GDAŃSK, 17 maja — Ponieważ nie doszło do porozumienia pomiędzy rządem polskim a senatem gdańskim w sprawie paszportów dla obywateli gdańskich w sprawie paszportów dla obywateli gdańskich, wyjeżdżających zagranicę, rząd polski rozstrzygnął tę sprawę jednostronnie. Na skutek tego rozstrzygnięcia rząd gdański odwołał się do wysokiego komisarza Ligi narodów, motywując swój rekurs tym, że decyzja polska sprzeczna jest z art. 27 ustawy z dnia 24 października 1921.

P. OBOLEŃSKI W WARSZAWIE.

PAT. — WARSZAWA, 17 maja —Do Warszawy przybył pełnomocnik do rokowań z Rzeszą Niemiecką pełnomocny minister p. Kazimierz Olszowski w celu przedłożenia rządowi sprawozdania z rokowań w Dreźnie.

Prześladowanie Polaków na Śląsku Opolskiem.

PAT. — KATOWICE, 17 maja Na ustawiczne napaści i prześladowania polaków zamieszkałych na terytorjum Śląska Opolskiego oraz liczne skargi i doniesienia ludności polskiej, zamieszkałej na terenie województwa śląskiego, wedle których indywidua, biorące w organizacji napadów przebywają również na terytorjum Polski, skłoniły organy bezpieczeństwa do zastosowania ścisłej obserwacji w celu wytropienia tych osobników. Wskutek tego w dniu 15 bm. udało się policji wojewódzkiej aresztować jednego ze znanych Selbschutzerów Johana Kafszika, zamieszkałego w Stolarzowie, przy którym znaleziono kompromitujące dokumenty i fotografję oddziału Selbschutzu w pełnym rynsztunku, oraz notatki o podziale pensji wojskowych osób fotografowanych. Kafszik znany był już swego czasu ze znęcania się nad polakami zamieszkałymi po tamtej stronie granicy i były poszlaki stwierdzone przez miejscowe władze bezpieczeństwa, iż Kafszik dokonywał zbrojnych napadów.

Na skutek aresztowania Kafszika uzbrojony oddział Selbschutzu ustawiono na szosie gliwickiej na terenie niemieckim, przyczem aresztowano około 20 polskich robotników obywateli państwa polskiego, którzy wracali z pracy, udając się do Nowych i Starych Repsów na terenie polskim. Gwałtem zatrzymanych Selbschutz umieścił w oberży w Stolarzowie, poczem wysłano do komendanta policji wojewódzkiej w Trnowskich Górach pismo z pogróżką, że o ile z okręgu Repsy wysiedlani będą Niemcy, to z terenu niemieckiego będzie również wysiedlana podwójna ilość Polaków, przyczem zażądano natychmiastowego zwolnienia Kafszika. Do robotników zatrzymanych przy było dwuch policjantów niemieckiej policji państwowej. Robotnicy zażądali wypuszczenia ich. Żądanie robotników jednak nie odniosło skutku. Nofabene polic[illegible] janci niemieccy wyrazili się [illegible] szko[illegible] wielka, iż wogóle ich nie [illegible] bec powyższego faktu z[illegible] spokojnych obywateli prze[illegible] oddział, komendant policji p[illegible] nowskich Górach zwrócił się [illegible] danta policji niemieckiej okr[illegible] skiego, żądając wypuszczenia [illegible] obywateli

Alarmy wojenne Niemiec.

Imputują Polsce zamiar zajęcia Gdańska

Cała prasa berlińska bez różnicy odcieni powtarza pogłoski kolportowane z Gdańska.

Tel. wł. — WARSZAWA, 17 maja. — Donoszą tu z Berlina: Wszystkie pisma berlińskie zamieszczają doniesienie z Gdańska, wedle którego rząd polski ma przedsięwziąć w najbliższych dniach wobec Gdańska zaczepne kroki.

„Deutsche Tageszeitung“ donosi, iż od dłuższego czasu ściągane są silne oddziały wojsk polskich w t. zw. korytarzu polskim.

„Vossische Zeitung“ poświęca wiele uwagi rzekomemu przedsięwzięciu Polski przeciwko Gdańskowi, podkreślając, iż tego rodzaju krok ze strony Polski byłby naruszeniem wszystkich zawartych z Gdańskiem traktatów. Zamierzone ze strony Polski wojskowe obsadzenie granic Gdańska byłoby równoznaczne z wojskowem obsadzeniem samego wolnego miasta. Dziennik ten sądzi, że tak liga narodów jak i mocarstwa sprzymierzone będą się o to starały, aby uspokoić agresywność Polski i usunąć z tem związane niebezpieczeństwo dla Gdańska.

Także socjalistyczny „Vorwarts“ omawia w dłuższym artykule rzekome przedsięwzięcie Polski, które zdaniem tego dziennika ma nastąpić już w ciągu najbliższych dni.

Polska zamierza istotnie, pisze „Vorwaerts“, ostatecznie usunąć niezawisłość i samodzielność Gdańska. Polska nie może dotychczas przeboleć, iż niemieckie to miasto nie zostało traktatem wersalskim włączone do Polski. Gdańska socjalna demokracja wypowiedziała się swego czasu przeciwko oderwaniu Gdańska od Niemiec i żądała dla Gdańska prawa samostanowienia. Jakkolwiek socjalna demokracja gdańska jest za gospodarczem porozumieniem z Polską i jakkolwiek energicznie zwalcza wykroczenia niemiecko-nacjonalistyczne w Gdańsku w polityce zagranicznej, to jednak broni równocześnie z tą samą siłą samodzielności i niezawisłości Gdańska przeciwko Polsce.

Tel. wł. — BERLIN, 17 maja. — W poważnych kołach politycznych nie wierzą pogłoskom, kolportowanym przez prasę o rzekomej możliwości militarnego zajęcia przez Polskę wolnego miasta Gdańska Min. spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas żadnych miarodajnych wiadomości. Chodzi tu najprawdopodobniej o manewr nacjonalistów gdańskich, którzy, oskarżając Polskę o imperjalizm, chcą wymusić na opinji międzynarodowej ustępstwa kosztem praw Polski w wolnym mieście. H. Z.

Tel. wł. — GDAŃSK, 17 maja — W związku z alarmującemi pogłoskami o ewentualności zaj cia Gdańska przez wojska polskie, wśród stacjonujących tu tysięcy ludzi, którzy schronili się do Gdańska, a znajdują się w kolizji z prawami polskiemi, zapanowała kolosalna konsternacja. Konsulat niemiecki oblegany był przez probujących otrzymać wizy do Niemiec, aby w razie jakichkolwiek komplikacji mogli przedostać się przez granicę. M.

Polska odrzuca metody bezprawia.

Min. Skrzyński obalił plotki gdańskie.

Zmusimy Gdańsk do zaniechania szykan antypo skich, środkami gospodarczemi.

Oświadczenie min. Skrzyńskiego wywarło dobre wrażenie w świecie dyplomatycznym.

Tel. wł. — WARSZAWA, 17 maja — Wczorajsze posiedzenie Sejmu, poświęcone początkowo kwestjom drugorzędnym, nabrało szczególnego interesu ze względu na mowę min. Skrzyńskiego w sprawie Gdańska. Mowa ta jest świetną odpowiedzią na ostatnie antypolskie wystąpienia czynników gdańskich i na rozsiewane po świecie plotki o akcji wojskowej polskiej przeciw wolnemu miastu.

P.A.T.-iczna streszcza następująco mowę ministra w odpowiedzi na interpelację związku ludowo-narodowego:

Stosunki polsko-gdańskie nie odpowiadają tym, mówił minister, jakie powinny być ustalone w myśl traktatu wersalskiego. Dzisiaj stoimy wobec faktu, że Gdańsk nie jest dostępem do morza dla Polski jakim powinien być w myśl wersalskiego traktatu i zamiast być wcielony w granice celne Polski, Gdańsk stał się luka przerywającą nasz kordon celny. Nadto wolne miasto traktuje poddanych polskich gorzej, aniżeli obcych poddanych, a rada portu zachowuje się tak, jakby mniemała, że Polska stoi w związku z Gdańskiem tylko po to, aby ponosić ciężary. Należy przypomnieć Gdańskowi, że jego interesy, podobnie jak interesy Polski, leżą w tem, żeby stosunki postawić na innym terenie, jak dotychczas, tj. na podstawie wersalskiego traktatu. Rząd powziął decyzję przystąpienia bezzwłocznie do zrealizowania tego programu. Do bezprawia Polska sięgać nie będzie, ale w stanie bezprawia znajduje się senat gdański. Wobec senatu gdańskiego będziemy zmuszeni natychmiast przystąpić do środków identycznych z temi, jakie senat stosuje do polskich poddanych na swoim terytorjum. Stwierdzam raz jeszcze, że rząd polski chce stać na podstawie wersalskiego traktatu i potrafi zmusić senat gdański, aby odnosił się do Polski li tylko na podstawie zawartych tam paragrafów. Rząd polski w najbliższym czasie przystąpi do użycia na swem terytorjum środków odpowiednich nieprzyjaznym środkom senatu gdańskiego i wypowiadam, mówił minister przekonanie, że Gdańsk będzie zmuszony do powrotu na teren prawny jakim jest traktat wersalski.

Następnie przemawiał senator Bartoszewicz. Podkreślił on, że konieczne jest wyjaśnienie prawno-politycznego stosunku do Gdańska, ustalony on jest w traktacie wersalskim, który zapewnia Polsce dostęp do morza. Twierdzenie senatu gdańskiego, że konwencje polsko-gdańskie przekreślają traktat wersalski są bezzasadne. Stosunek Polski do Gdańska można określić mianem protektoratu. Gdy Gdańsk uzna tę zasadę, ustaną wszelkie konsekwencje, dotyczące jego postępowania. Umowy i konwencje, zawarte z Gdańskiem, muszą być przez wolne miasto traktowane w duchu traktatu wersalskiego. Nie możemy dopuścić do sabotażu traktatu w duchu polityki niemieckiej. Posiadamy środki, aby zmusić Gdańsk do zrozumienia swej sytuacji wobec Polski. Musimy mieć istotny dostęp do morza, a gdyby Gdańsk na to się nie godził, potrafimy go do tego zmusić. Wierzę, że rząd zastosuje odpowiednie środki i wzywam go, by wytrwał na tej drodze i nie dał się z niej sprowadzć lada obietnicami.

Tel. wł. — WARSZAWA, 17 maja — Oświadczenie min. Skrzyńskiego przyjęte zostało w kołach dyplomatycznych, zarówno jak i przez przedstawicieli prasy obcej w Warszawie z dużą ulgą i zadowoleniem. Tendecje pokojowe Polski i tym razem zostały podkreślone bardzo silnie, a jednocześnie prestige państwa został znacznie podniesiony. Mniemają, że przyczyni się to do uspokojenia agresywnych apetytów Gdańska, który przez swe szykany daje się szczególnie we znaki handlowi polskiemu. P

Nowe propozycje niemieckie

będą dane w formie uzupełnienia do poprzedniej oferty.

AW. — BERLIN, 17 maja — Gabinet Rzeszy rozpatrywał spraw odpowiedzi na ostatnią notę państw sprzymierzonych. Wobec wytworzonej sytuacji rząd niemiecki wystosuje jako odpowiedź notę zbiorową do wszystkich państw sprzymierzonych, bedącą uzupełnieniem oferty kanclerza Cuno z dnia 2 maja. W nocie tej zostaną podane zobowiązania i gwarancje, jakie gotów jest wziąć na siebie rząd niemiecki w sprawie spłat. Gwarancje te mają być opatre na przemyśle, handlu i rolnictwie niemieckim i przeprowadzone w drodze ustawodawczej. Według panujących tutaj opinji, oferta taka jest zbudowana na podstawie planu Bonar Lawa, co potwierdza się tymbardziej, iż między Londynem a Berlinem panuje w ostatnich czasach nadzwyczaj ożywiona wymiana zdań. Jak donoszą, nota wspomniana ma być przesłana jak najprędzej, jednak zachodzi wątpliwość, aby była doręczona jeszcze przed świętami. W czasie świąt będzie gabinet Rzeszy prowadził obrady w których uczestniczyć będą również przedstawiciele koop*racji [illegible]spodarczych.

[illegible]ZIEJE PARYŻA.

[illegible] PARYŻ, 17 maja — Tutej[illegible]owe starają się w dalszym [illegible]nać w tajemnicy wszystkie [illegible]zące politycznych losów ak[illegible]biu Ruhr.

[illegible]cnym momencie nie spodziewa [illegible]nych propozycji z Berlina, ale [illegible] ponownego utworzenia jednoli[illegible]tu sprzymierzonych. Bardzo energicznie zajmują się tutaj nietylko konfliktem francusko-niemieckim, ale także problemem Wschodu. Zasługuje na uwagę fakt, iż na Quai d'Orsay omawiano wczoraj w znacznie życzliwszym tonie notę angielską, niż w poniedziałek.

Życzenia rządu francuskiego bardzo otwarcie opisuje „Petit Blen“ a mianowicie:

Anglja i Włochy powinny wziąść udział w okupacji zagłębia Ruhr, albo przynajmniej uznać prawność okupacji przez Francję i Belgję, zaś opór Niemiec powinny uważać, jako naruszenie traktatu werselskiego.

Londyński korespondent „Petit Journal“ donosi że Anglja zadośćuczyni życzeniom Francji. W izbie gmin otwarcie wyrażano opinję, iż nadszedł najwyższy czas, by przejść do konkretnych czynów. Powszechnie sądzą, iż Anglja obecnie musi dać do zrozumienia Niemcom, iż winny wypełnić swe zobowiązania i zapłacić długi. Wszędzie daje się zauważyć dążenie do stworzenia jednolitego frontu sprzymierzonych, tymbardziej że odpowiedzi Anglji i Włoch na notę niemiecką właśnie ułatwiają drogę ku temu. J. A.

WŁOSKIE ECHA NOTY NIEMIECKIEJ.

Tel. wł. — RZYM, 17 maja. — Jak donoszą dzienniki wczoraj rozpoczęły się narady nad treścią noty niemieckiej, oraz odpowiedziami, jakie udzielili sprzymierzeni.

Mussolini przyjął posłów francuskiego i niemieckiego. Jednocześnie donoszą, iż Poincare przyjął ambasadora włoskiego w Paryżu.

Z komentarzy prasy jest widoczne, iż wszyscy życzą sobie, by Niemcy przedłożyły nowe propozycje w sprawie odszkodowań.

„Idea Nazionale“ w artykule wstępnym wskazuje na potrzebę łącznych pertraktacji w sprawie długów oraz reparacji.

„Il Mondo“ pisze, że gdyby nawet Niemcy ponownych propozycji nie przedłożyły, Włochy i Anglja nie przestaną dalej zajmować się sprawą konfliktu francusko-niemieckiego, gdyż uważają, iż bez ich udziału konflikt ten rozwiązany być nie może. W. S.

Wiadomości bieżące.

MAJ	
18 PIĄTEK	Dziś: Feliksa kapucyna Jutro: Piotra Celestyna Wschód słońca o g. 3.40 Zachód o g. 7.24 Wsch. księżyca g. 5.11 r. Zachód o g. 8.35 w. Długość dnia 15.44 Przybyło dnia 7.59

JESZCZE O ZEBRANIACH KONTROLNYCH ROCZNIKÓW 1883—1899.

Dowiadujemy się, że ci, którzy dla jakichkolwiek powodów nie otrzymali kart powołania do stawienia się na zebrania kontrolne, lub nie zostali dotychczas załatwieni przez komisje kontrolne, zostaną w swoim czasie powołani na dodatkową komisję kontrolną imiennemi kartkami powołania. Komisje powyższe rozpoczną swoje urzędowanie prawdopodobnie w lipcu b. r.

Na skutek powyższego wyjaśnienia, zainteresowani nie potrzebują zgłaszać się do P. K. U. o oddzielne wyjaśnienia. pap.

W SPRAWIE KANALIZACJI.

Przybyli do Łodzi z Breda (Hoładja) przedstawiciele banków holenderskich pp. inż. Stuhlmajer i Schleusner dla przygotowania na miejscu planu sfinansowania kanalizacji i wodociągów. Przyjazd inżynierów holenderskich stoi w związku z podpisaniem umowy przedwstępnej z tow. „Almeriense de Riegos".

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO.

Według sprawozdania oddziału podatkowego do dn. 1 maja r. b. wymierzyła miejska komisja szacunkowa 8,857,305,485 marek państwowego podatku dochodowego za rok 1922 na 24092 płatników. Z sumy tej wpłynęło do dnia 1 maja do kasy miejskiej 3,884,877,286 marek, łącznie z procentami za zwłokę.

Do wymiaru podatku dochodowego za rok 1922 pozostało jeszcze około 10,000 płatników, przeważnie drobniejszych.

TELEFON ŁÓDŹ — BERLIN.

Tel. wł. — WARSZAWA, 17 maja. — Rokowania polsko- niemieckie w Dreźnie w rezultacie przyniosą konwencję pocztową i telegraficzno-telefoniczną z Niemcami. Już prawdopodobnie na jesieni będzie można uzyskać połączenie telefoniczne Zbąszyn — Stensch, a co za tem idzie — łączyć z Berlinem Poznań, Łódź, Warszawę, pośrednio zaś Kraków. Będzie to niezwykł udogodnienie dla całego naszego życia handlowego. W pierwszej linji telefon ten będzie oddany do użytku prasy, zo staną natomiast położone tamy ułatwionej tym sposobem spekulacji giełdowej.

SZKOŁY ZECERSKIE.

Tel. wł. — WARSZAWA, 17 maja. — W nawiązaniu do uchwał kongresu prasy i oświadczeń rządowych wśród wydawców warszawskich i krakowskich kiełkuje myśl utworzenia szeregu szkół dla zecerów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Łodzi. W razie nieznalezienia odpowiednich instruktorów w kraju, byłby oni sprowadzeni z zagranicy.

—o—

Powstanie pierwszego urzędu dla podatków spadkowych i opłat stemplowych. Istniejący przy II urzędzie skarbowym w Łodzi oddział stemplowo-spadkowy mieszczący się przy ul. Al. Koś. Nr. 17, zostaje przeistoczony z 1 czerwca r. b. na samodzielny urząd i będzie nosił nazwę Pierwszy urząd skarbowy dla podatków spadkowych i opłat stemplowych w Łodzi. PAP.)

Z Rady szkolnej powiatowej. W środę, dnia 16 maja w lokalu Rady szkolnej powiatowej przy ul. Południowej Nr. 4 odbyło się posiedzenie komisji, mającej zająć się spisem dzieci. Przewodniczył inspektor Zawadzki.

Ze sprawozdań komisarzów powiatowych wynika, że spis dzieci w wieku szkolnym w pow. łódzkim postępuje pomyślnie naprzód, dzięki udziałowi nauczycielstwa i władz administracyjnych. Ludność odnosi się do spisu bardzo przychylnie.

W związku z przeprowadzanym spisem i przymusem szkolnym, z dniem 1 września poruszoną zostanie budowa szkół powszechnych w pow. łódzkim. Wszystkie stanowiska nauczycielskie w pow. łódzkim będą na 1 września już obsadzone. (PAP.)

Prolongata pożyczek miejskich. Delegacja samorządu łódzkiego w osobach pp. prez. Rżewskiego i wiceprez. Pogonowskiego odbyła w Warszawie w dn. 16 b. m. konferencję z dyrekcją Banku komunalnego w sprawie pożyczek zaciągniętych przez m. Łódź na cele wyborcze, oraz na pokrycie niedoboru administracyjnego w kwocie 250 miljonów marek. Ze względu, iż przypadające wkrótce terminy płatności tej ostatniej oraz poprzednich pożyczek miejskich postawiłyby nowe władze samorządowe wobec poważnych trudności finansowych, delegacja łódzka prosiła o prolongatę pożyczek.

Dyrekcja Banku komunalnego, uwzględniając przytoczone motywy, zgodziła się na prolongatę pożyczek na okres 3-miesięcy.

Walka z jaglicą. Miejska centrala sekcji do walki z jaglicą rozpoczęła dn. 10 b. m. swe czynności w lokalu przy ul. Gdańskiej Nr. 83. Osoby z objawami jaglicy i wogóle chorób ocznych powinny się zgłaszać do centrali w godz. 8 od 12 w poł., skąd — po zbadaniu kierowane będą celem leczenia do odpowiednich ambulatorjów. Oględziny bezpłatne.

Nowa budowla kasy chorych. Celem zaradzenia brakowi lokali, kasa chorych m. Łodzi postanowiła w jesieni roku ub. wznieść na posesji swojej przy ul. Wólczańskiej Nr. 225 nową budowlę. Budynek ten długości około 37 metrów, szerokości około 7,5 metra, oraz wysokości parteru 3,9 metra i 1-go piętra 3,6 metra jest obecnie na ukończeniu. Na parterze już w grudniu zeszłego roku znalazły pomieszczenia w 6-ciu boksach (przedziałach) samochody osobowe i sanitarki kasy, tudzież warsztaty reparacyjne.

Pierwsze piętro, które w myśl umowy z przedsiębiorcą zostanie wykończone do 1 czerwca r. b., zawierać będzie salę o powierzchni w przybliżeniu 140 metr. kw. oraz 2 pokoje. (bip.)

—o—

QUI PRO QUO.

PERSKIE OKO. Revue w 7 obrazach pióra Billy, Tilly i Willy.

Specjalny rodzaj twórczości scenicznej, który nosi miano „revue" mało jest w Polsce znany. Gdy każde z większych miast europejskich posiada po kilka teatrów, na których niepodzielnie króluje „revuefeerja", w całej Polsce istnieje zaledwie jeden teatr wystawiający aktualno-satyryczne przeglądy. Teatrem tym jest „Qui Pro Quo" w Warszawie.

Dla sceny tej piszą specjalni autorzy, których utwory wykonują specjalni aktorzy. Bowiem napisać rewję nie potrafi każdy autor tak, jak nie potrafi jej zagrać każdy aktor. Dajmy do zagrania najłatwiejszą rewję najlepszym aktorom dramatycznym, a napewno „położą ją na pysk".

„Qui Pro Quo" właśnie posiada aktorów, którzy są wprost idealnemi wykonawcami rewiet... Ten zespół, tak znakomicie zgrany, tak subtelnie podkreślający każdą piosnkę, wnoszący do każdej sztuki istne morze humoru z najnudniejszego utworu uczyni rzecz tryskającą dowcipem.

Na inauguracyjne przedstawienie w Łodzi kierownictwo „Qui Pro Quo" wybrało „Perskie oko". Nie jest to revue w pełnym znaczeniu tego słowa. Bo trudno ochrzcić tym mianem konglomerat siedmiu oddzielnych obrazów o różnej wartości literackiej. Najlepsze z nich to „Wycinanki łowickie" i „Lalki"—najgorszym obrazem jest „Noc redutowa".

Całość widowiska pozostawia wrażenie niesamowite. Jeśli nie każdy akt odznacza się szczęśliwie napisanym tekstem, to każdy pięknie wystawiony i kapitalnie grany.

Na czoło wykonawców wysunęła się p. Zula Pogorzelska w rolach Lalki i Da...

Trudno jest nie wyrazić uznania p. ...ównie i nie ubolewać nad tem, że p. ...ka miała tak niepopisowe role. Dla ścisłości muszę zaznaczyć, że p. Betcherową wzbudziła zachwyt wszystkim ojcec nych na sali mamek.

Tom był dowcipnym conferencierem, Urstein podbijał namiętnie serce p. Pogorzelskiej. Bodo był przeraźliwie strasznym apaszem, co mu nie przeszkadzało stworzyć doskonały typ Rycerza w „Nocy redutowej".

Jednakże ani Tom, ani Urstein, ani Bodo w „Perskim oku" popisowych ról nie mają. Nie miał jej także i Lawiński, ale za to po mistrzowsku wygłosił dwa świetne monologi, stanowiące wesołą atrakcję na tle nastrojowych obrazów revue.

Słowa rzetelnego uznania należą się panom Cybulskiemu i Szerszyńskiemu.

Balet, reprezentowany przez p. Reńską i p. Remisławskiego—pierwszorzędny.

Podkreślić godzi się piękne dekoracje, które teatr „Qui Pro Quo" przywiózł z Warszawy.

P.

—o—

Po wyborach do Rady Miejskiej.

Urzędowy wynik wyborów do rady miejskiej, zakomunikowany wczoraj przez agencję prasową P.A.P. okazał się nieścisły co do ilości uzyskanych przez poszczególne stronnictwa mandatów. Mianowicie lista Nr. 7 (N.P.R.) otrzymała nie 19, lecz 20 mandatów; lista Nr. 8 (Chjena) — nie 23 lecz 24 mandaty, lista Nr. 10 (Niem. partja pracy) — nie 6 lecz 5 mandatów, lista Nr. 17 (Ortodoksi żyd.) — nie 5, lecz 4 mandaty. Cyfry, odpowiadające w zupełności wynikom urzędowym, podane były przez nas nazajutrz po głosowaniu. Okazuje się więc, że nasze obliczenia, uskutecznione bezpośrednio po wyborach, zgadzają się co do joty z urzędowemi rezultatami, ogłoszonemi obecnie.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ NIEMIECKIEJ PARTJI PRACY NR. 10.

W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie radnych wybranych z listy Niemieckiej partji pracy nr. 10. Na posiedzeniu obecni byli posłowie sejmowi tejże partji, Artur Kronig i inż. Emil Zerbe.

Nowowybrani radni ukonstytuowali się jako „Frakcja radziecka Niemieckiej partji pracy w Polsce" i uchwalili regulamin frakcyjny. Do frakcji należą radni: R. Klim: O. Siedler, L. Kuk, L. Filbrich, O. Gras i A. Hoffman. Na prezesa wybrano radnego Reinholda Klimma, na zastępcę radnego Ludwika Kuka. Omawiano także sprawę taktyki frakcji w radzie miejskiej, lecz uchwały narazie nie powzięto. Wyrażono jednak jednomyślną opinję, iż w radzie miejskiej należy dążyć do utworzenia wspólnej platformy z partjami robotniczemi innych narodowości.

Dla wyjeżdżających zagranicę.

Mężczyźni w wieku od lat 18 do 40, pragnący wyjechać zagranię, celem otrzymania paszportu zagraniczengo, winni przedstawić władzom administracyjnym zezwolenie PKU. Aby zaś takie zezwolenie otrzymać, w PKU. należy przedstawić:

1) podanie, zaopatrzone opłatą stemplową (15.000). W podaniu należy przedstawić cel wyjazdu oraz umotywować potrzebę wyjazdu, popartą odpowiedniemi świadectwami.

2) Dokument wojskowy petenta.

Roczinki 1899, 1903, 1904 oraz 1895 ezwoleń z PKU. na wyjazd zagranicę nie otrzymują. W wyiatkowych wypadkach potrzeby, wyjazdu zagranicę mężczyzn tych roczników sprawę udzielania im zezwoleń załatwia szefostwo poborowych DOK., przedkładając silnie umotywowane podanie petenta ostatecznej decyzji departamentowi 10 M. S. Wojsk.

MAGISTRAT, A WYJAZD ZAGRANICĘ

Podania osób wyjeżdżających zagranicę, a pragnących otrzymać zaświadczenie władz municypalnych o uiszczeniu podatków miejskich, co jest niezbędne dla otrzymania paszportu zagranicznego, należy składać w wydziale podatkowym magistratu (Plac Wolności) 12). (pap).

Przed wyborami do kasy chorych.

W toku prac nad układaniem list wyborów do rady kasy chorych m. Łodzi zauważone zostały liczne niedokładności w kartach ogłoszeń, ubezpieczonych, nadesłanych swego czasu do centrali kasy, przez pracodawców.

Niedokładności te, jak nprz. brak adresów, niewyszczególnienie daty urodzenia ubezpieczonego i t. p. uniemożliwiły wciągnięcie wielu osób uprawnionych do głosowania na listy wyborcze.

Mając na względzie skrupulatne przeprowadzenie wyborów, okręgowe biuro wyborcze do rady kas postanowiło z tego powodu przeprowadzić własnemi siłami kontrolę kart zgłoszeń, wybierając w tym celu drogą najprostszą i najpewniejszą t. j. sprawdzanie wzmiankowanych kart na miejscu zatrudnienia ubezpieczonych.

Wydelegowani do przeprowadzenia kontroli urzędnicy kasy spotkali się jednak niespodziewanie w wielu miejscach z bardzo nieżyczliwem przyjęciem, a w poszczególnych przedsiębiorstwach odmówiono im wręcz z niezrozumiałych powodów udzielania jakichkolwiek danych i informacji.

W tych warunkach zarząd kasy widział się zniewolonym do zaniechania dotychczasowego systemu, sprawdzania niedokładności zgłoszeniowych, składając całą odpowiedzialność za wynikające stąd niedogodne dla ubezpieczonych konsekwencje na nieżyczliwe stanowisko poszczególnych pracodawców i administracji fabrycznych.

Ubezpieczonym, którzy pragną przekonać się czy nie pominięto ich na liście wyborów nie pozostaje wobec tego nic innego, jak zgłaszanie się do mających być otwartemi biur reklamacyjnych.

Biura reklamacyjne będą czynne przez 10 dni, a kto z wyborów pominiętych w spisie nie zgłosi w przepisanym terminie swojej reklamacji, straci temsamem prawo głosowania, gdyż po zamknięciu biur żadne reklamacje nie będą już uwzględniane.

W dniu otwarcia biur reklamacyjnych ogół wyborców zostanie powiadomiony zapomocą stosownych ogłoszeń. (bip.)

Z kasy chorych w Pabjanicach. Otwarcie powiatowej kasy chorych w Pabjanicach nastąpiło w dniu 2 października r. ub. Jednocześnie zostały uruchomione oddziały kasy w dwóch miejscowościach powiatów Łasku i Zelowa.

Centralna kasa mieści się w jewnopiętrowym budynku poszpitalnym firmy „Krusche i Ender", wydzierżawionym wraz z urządzeniem na przeciąg trzech lat.

Budynek znajduje się w dobrym stanie, ogrzewany jest systemem centralnym i mieści w sobie ambulatorjum i biuro. Liczba ubikacji zajętych przez kasę wynosi 25 (gabinetów lekarskich 7, felczerski 1, ginekologiczny 1, dentystyczny 1, biur 7, poczekalni dla chorych 5, składnica apteczna 2 i 1 pokój dla służby). (bip.)

Ambulatorjum dla pracowników miejskich. Z dniem 23 b. m. magistrat uruchamia specjalne ambulatorjum kasy chorych dla pracowników zarządu m. Łodzi. Ambulatorjum mieścić się będzie w dotychczasowym lokalu referatu prasowego przy ul. Pomorskiej 18 (oficyna boczna).

Zmiana lokalu. W związku z uruchomieniem ambulatorjum dla pracowników miejskich, biuro referatu prasowego magistratu m. Łodzi przeniesione zostaje w dn. 23 b. m. do głównego budynku przy ul. Pomorskiej Nr. 18, I piętro, wejście przez oddział handlowy.

Sprzedaż cukru. Wobec braku cukru w mieście, wydział handlowy magistratu oddał posiadane zapasy cukru do sklepów miejskich celem rozsprzedania między ludności. Cukier sprzedawany jest w ilości 1 klg. na osobę po cenie 9000 marek za farynę. (bip.)

Plaga zamachów samobójczych. Przy ul. Piotrkowskiej 295 w celu samobójczym napił się karbolu 22 letni M. Gampe. Został odwieziony do szpitala Poznańskich.

Gustaw Strycel Łowicka 5, otruł się jakimś płynem. Pogotowie odwiozło go do szpitala przy ul. Drewnowskiej. bip.

—o—

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi za czas od dnia 6 do 12 maja 1923 r.

Rodzaj choroby	zach.	zgon.
Tyfus brzuszny	9	3
Płonica	4	—
Błonica	1	1
Odra	9	1
Gorączka połogowa	1	1
Jaglica	25	—
Gruźlica	—	7

ZA NIEDOKŁADNE SPISY WYBORCÓW DO RADY MIEJSKIEJ.

10 komisarjat policji pociągnął do odpowiedzialności 70 właścilieli nieruchomości, względnie administratorów domu za niezłożenie w swoim czasie terminowych wykazów wyborców do rady miejskiej, a także wykazów dzieci w wieku szkolnym. (PAP.)

Kronika policyjna.

Kradzieże. Dominikowi Jakóbowi (ul. ks. Brzozki nr. 3a) skradziono różnych rzeczy na sumę 3 milj. mk.

— Z mieszkania Encman Florentyny, Nowo-Cegielniana 6, skradziono różnych rzeczy na sumę 5 miljonów mk.

— Z podwórza nr. 96 przy ul. Piotrkowskiej nieznany sprawca skradł rower pozostawiony przez Alfreda Frana, Nawrot 49.

— Na gorącym uczynku kradzieży schwytani zostali: Dziedzic Wincenty, Szmalc Józef, Ruciński Bolesław (Brzezińska 68), którzy przy tejże ulicy pod nr. 74 usiłowali okraść sklep Bolesława Cieślaka.

„Odebrałaś mi pieniądze, odebrałaś mi życie!"...

Mąż rani brzytwą żonę i podrzyna sobie gardło.

Syn poszedł w ślady ojca.

Co mówi matka Pawlakowej.

Dom nr. 112 przy ul. Kilińskiego był vczorajszej nocy o godz 5 nad ranem widownią krwawego dramatu małżeńskiego, którego szczegóły przedstawiają się, jak następuje:

W pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy niejaki Władysław Pawlak, z zawodu krawiec, lat 27, zamieszkały przy Dąbrowskiego nr. 19, poślubił 22-letnią Stefanję Rapacką, rękawiczarkę, zamieszkałą przy ul. Kilińskiego nr. 112 przy rodzicach.

Stefanja Henryka Pawlak, z domu Rapacka, wyszła za mąż wbrew woli rodziców i **w chwili ślubu była już w czartym miesiącu w ciąży.** Młodzi małżonkowie zamieszkali u rodziców męża, przy ulicy Dąbrowskiego nr. 19.

Już pierwsze miesiące pożycia młodych małżonków nie były szczęśliwe. Pawlakowa, **ażeby sobie nie psuć figury** — jak mówiła — **i ażeby nie skompromitować się faktem zajścia w ciążę jeszcze przed ślubem spędziła płód,** czem oburzyła męża, który nie zawahał się nawet **zameldować o fakcie w policji.**

Od tej chwili zaczęły się w domu Pawlaków awantury i kłótnie, które kończyły się zawsze ucieczką Pawlakowej do swoich rodziców na ul. Kilińskiego. Sytuację pogorszyło powołanie Pawlaka, jako rezerwisty 1896 r., na ćwiczenia wojskowe.

Po powołaniu Pawlaka na ćwiczenia, żona jego przeniosła się od rodziny męża do swoich rodziców. Stało się to dnia 15 b. m. Pawlakowa zabrała ze sobą wszystkie rzeczy, m. in. ostatnią pierzynę rodzicom Pawlaka. Dowiedział się o tem w koszarach mąż. Poprosił dowództwo o przepustkę.

I nocy z dnia 16 na 17 maja o godz. 5 nad ranem **z wyostrzoną brzytwą** zjawił się w mieszkaniu rodziców żony Papackich przy ul. Kilińskiego 112. Zwrócił się najpierw do matki, kiedy zaś ta **przywitać się z nim nie chciała, rzucił się do łóżka żony i przyniesioną brzytwą zadał jej cios w lewą część szyi,** topiąc brzytwę na głębokości 3 centymetrów.

Zadawszy cios, Pawlak rzucił na stół list, zawczasu przygotowany, **poczem błyskawicznym ruchem poderżnął sobie tą samą brzytwą gardło. Śmierć skutkiem zadania głębokiej rany i przecięcia wszystkich arterji nastąpiła natychmiast.**

Przerażona matka, będąca świadkiem dwóch szalonych, tak błyskawicznie po sobie następujących, czynów, wybiegła z krzykiem na korytarz, wzywając pomocy sąsiadów. Siostra zamordowanej pobiegła zawiadomić policję. Wezwane natychmiast pogotowie stwierdziło zgon Pawlaka zaś Pawlakową w stanie ciężkim odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Życiu Pawlakowej **nie grozi niebezpieczeństwo,** uratowało ją to, że spała na lewym boku, a nie na wznak, gdyż wówczas cios męża spadłby na krtań.

Na miejsce tragedji zjechały natychmiast władze śledcze, wobec których Pawlakowa zeznała:

Z mężem żyłam w niezgodzie. Przed dwoma tygodniami poroniłam, mąż mój zaś niesłusznie podejrzewał mnie, że zrobiłam to rozmyślnie. Stale mi groził śmiercią. Wpadłszy zaś przed godziną do domu, ciężko mię zranił, a sam odebrał sobie życie. Pozostawiony przez Pawlaka list do żony, brzmi, jak następuje:

„Kochana żono. Odebrałaś mi pierzynę, odebrałaś mi życie. Żegnam Cię. (—) W. Pawlak".

Przy zwłokach wystawiono posterunek policji i żandarmerji do zejścia władz sądowo-śledczych. Dochodzenie prowadzi IV dyjon żandarmerji.

Wypadek powyższy wywołał w okolicy ogromne wrażenie.

Zaznaczyć należy szczegół charakterystyczny, że ojciec Pawlaka zginął przed 7-mioma laty w identycznych okolicznościach: **Poranił mianowicie brzytwą żonę, poczem sam odebrał sobie brzytwą życie.** Matka Pawlaka wyszła powtórnie za mąż.

Wydelogowany natychmiast na miejsce tragedji w pół godziny po wypadku, współpracownik PAP, stwierdził co następuje:

Matka Pawlakowej przypisuje przyczynę całego dramatu złemu doborowi małżonków oraz tego, że „małżonkowie już na szereg miesięcy przed ślubem żyli wspólnie ze sobą i już wtedy zachodziły pomiędzy nimi niesnaski", co wskazywało raz jeszcze, że małżonkowie pobrać się nie powinni.

Ojciec Pawlakowej pracuje na plantacjach miejskich, brat jest pracownikiem bankowym, córka uczęszcza na pensję.

Rodzina Pawlakowej ma pretensję do Pawlaka, że ten zniesławił swoją żonę **„publikując fakt poronienia po gazetach".**

Rodzina Pawlakowej spokojna, przeczuwała jakby nieszczęście i uprzedzała Stefanję Henrykę, ażeby się miała na baczności przed mężem.

Wypadek o godz. 5 nad ranem, w czasie, kiedy robotnicy śpieszą do fabryki, zgromadził przed domem nr. 112 przy ul. Kilińskiego tłumy śpieszących do pracy. (pap).

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy". H. Zborowski z Brześcian/B. Ch. Korn z Tarnowo, Z. Zynger z Warszawy, J. Paczyński z Baranowicz, Ch. Niedźwiedź, W. Zdanowicz, C. Szerszyński z Warszawy, M. Meyer z Piotrkowa, Lawiński, Remisławski, Betherowa z Warszawy, Z. Markiewicz, W. Jędrzejewski z Przemyśla, M. Jusyn, S. Poznański z Warszawy, J Eszkind z Białegostoku, T. Cytrynblum z Warszawy, S. Wrzesiński z Dąbia, D. Mazur z Bydgoszczy, J. Szpilfogel z Woli-Krysztoporskiej, B. Cytron z Białegostoku, E. Bodo, G. Cybulski, D Gleichgewicht, M. Lejtes z Warszawy, J. Zyskind, H. Jolees z Piotrkowa.

Hotel „Polonja". M. Szajak z Włocławka, S. Malinowski, F. Malinowski z Katowic, M. Breiterman z Warszawy, E. Lewental z Kalisza, J Mączka z Warszawy, J. Weintraub, Ch. Winter z Pootrkowa, J. Czyż, M. Blatt z Warszawy, W. Dunowski z Siedlec, J. Jenisław z Częstochowy, J. Szaja z Wiednia, M. Berlin, L. Wichnin z Rygi, J. Janasz z Warszawy, H. Muller z Opatowa, M. Wigdorczyk, B. Rosicki z Warszawy, B. Joskowicz z Poznania, W. Swigtosławski z Warszawy, I Gurewicz z Białegostoku, M. Nomejko z Krakowa, S. Nomejko z Krakowa, J. Świderski z Częstochowy, E. Tylman z Tomaszowa, L. Landau z Krakowa, S. Topf z Zamościa, P. Drukman z Warszawy.

Hotle „Europejski". A. Wolf z Bielska, G. Mendel ze Lwowa, M. Bejnsztok z Warszawy, F. Ibell ze Lwowa, M. Rajchel z Krzemieńca, H. Goldfarb, Harlsztadt z Warszawy.

Urlopy dla pracowników umysłowych

w handlu, przemyśle i biurowości.

W handlu, przemyśle i biurowości.

Jesteśmy w początku sezonu, w którym rozpoczynają się urlopy we wszystkic gałęziach pracy zarówno fizycznej jak i umysłowej.

Sprawa urlopów została ujęta przez odpowiednią ustawę, jednakże praktyczne wykonanie jej napotyka na trudności.

W szczególności odnosi się to do kategorji pracowników umysłowych.

Artykuły dotyczące urlopów pracowników umysłowych są tak niejasno sformułowane, że każde niemal słowo wzbudza wątpliwości.

KTO MA PRAWO DO URLOPU.

Odnośny artykuł ustawy głosi, że wszystkim pracownikom umysłowym, zatrudnionym w hadlu i przemyśle po pół rocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś— jedno-miesięczny nieprzerwalny płatny.

W praktycznem wykonaniu ten właśnie ustęp nasuwa szereg wątpliwości. Ustawa nie precyzuje pojęcia pracownik umysłowy. Z tego też powodu powstają zatargi, jak to było między innemi w przemyśle włókienniczym w sprawie ekspedjentów.

Przemysłowcy stanęli na stanowisku, że odnośny artykuł ustawy do ekspedjentów się nie stosuje; natomiast ministerjum pracy rozstrzygnęło tę sprawę w ten sposób, że trzem stopniom wyższym tej kategorji pracowników w przemyśle włókienniczym przyznało tytuł pracowników umysłowych, czwarty zaś zaliczyło do pracowników fizycznych.

PROTEST PRZEMYSŁOWCÓW.

Decyzja ta wywołała protest ze strony przemysłowców. Wystosowali oni skargę do sądu najwyższego. Skarga ta dotychczas nie była rozważana.

Lęcz nie tylko w tym ale w każdym innym dziale przemysłu, handlu i biurowości nasuwają się te same wątpliwości. Trudno jest bowiem ustalić granicę, gdzie się kończy praca fizyczna, a zaczyna umysłowa.

URLOP NIEPRZERWANY.

Pozatem ustawa mówi o jednomiesięcznym urlopie nieprzerwanym dla pracowników umysłowych. Z tego można by wnioskować, że wszelkie inne urlopy mogą być przerywane, co nie leżało oczywiście w intencji ustawodawców.

Te i temu podobne niejasności utrudniają w niesłychany sposób wykonanie ustawy, powodując szereg komplikacji.

Obecnie ministerjum pracy przygotowuje do tej ustawy rozporządzenie wykonawcze, którego treścią będzie interpretacja przepisów ustawy o urlopach. Rozporzędzenie wykonawcze będzie opracowane w porozumieniu z ministerjum przemysłu i handlu. Można mieć więc nadzieję, że rozporządzenie to zadowoli zarówno przemysłowców jak i pracowników.

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZATARG W FABRYCE SCHEIBLERA i GROHMANA.

W nowej tkalni tow. akc. K. Scheibler i L. Grohman przy ul. Kilinskiego wynikł zatarg między administracją a pracownikami biurowemi (pisarzami) w powyższej tkalni. Pisarze domagają się oddzielnej zapłaty za pracę nadetatową 8 godzinami pracy normalnej (według skali) w stosunku 50 proc. nadgodzinnego za pierwsze dwie godziny i 100 procent za następne godziny.

Administracja żądań tych uwzględnić nie chce, jednakże na skutek interwencji delegacji pracowniczej, prawdopodobnie uda się zatarg zlikwidować ku obopolnemu zadowoleniu. (PAP.)

PODWYŻKA DLA METALOWCÓW.

Za pośrednictwem związku metalowców zjedn. zaw. polskiego uzyskano 15 proc. podwyżki w przemyśle metalowym. Od dnia 14 b. m. dniówki minimalne wynosić będą dla rzemieślników — marek 25.944, dla pomocy fachowej — 17.800 mk., dla robotnika podwórzowego — 14.860 mk.,dla uczni w I-ym roku 4.640 mk., w drugim roku 6.304 mk. i w trzecim 8.280. mk.

Dziś odbędzie się konferencja u inspektora pracy w sprawie żądań dla kowali zatrudnionych w zakładach powozowych i prywatnych kuźniach. (bip).

PODWYŻKA DLA POŃCZOSZNIKÓW I TRYKOCIARZY.

W lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem okręgowego inspektora p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja między przedstawicielami właścicieli fabryk trykociarskich, a delegatami polskiego centralnego związku zawodowego pończoszników i trykociarzy. Omawiano sprawę podwyżki.

Po dłuższej dyskusji zawarta została umowa, na zasadzie której, płace trykociarzy i pończoszników zostają podwyższonę o 15 proc. w stosunku do zarobku z dnia 19 marca r. b.

Podwyżka obowiązuje od dnia 7 maja.

ZATARG Z DOZORCAMI.

W sobotę w lokalu inspektoratu pracy o godz. 10 rano odbędzie się zebranie komisji polubownej, powołanej do życia przez Komisarjat rządu, która ma za zadanie zlikwidować zatarg z dozorcami domowymi i zażegnać grożący Łodzi strejk. pap.

ZAOSTRZENIE STREJKU RZEŹNIKÓW.

Odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli cechu majstrów rzeźniczych z przedstawicielami robotników, na którem majstrowie ostatecznie raz jeszcze zakomunikowali, że nie godzą się na punkt 5 umowy. Wobec tak opornego stanowiska majstrów, pracownicy postanowili strejk zaostrzyć, wycofując nawet chłopców z warsztatów.

Wczraj od rana grupki strejkujących czeladników rzeźnickich obsadziły ulice, prowadzące do rzeźni miejskiej (Radwańską, Pańską, Wólczańską), ażeby przeszkodzić doprowadzeniu przez majstrów i terminatorów bydła do rzeźni. Zawiadomiona natychmiast policja wysłała natychmiast patrole konne i piesze, celem niedopuszczenia do gwałtów. Dwuch czeladników aresztowano za pobicie majstra Langhoffa oraz za ściąganie z wozów terminatorów.

Ubój w rzeźni odbywa się pod opieką policji.

Strajkujący czeladnicy wciągnęli od rana do strejku rzezaków żydowskich w rzeźni. Ale ci już o godz. 12 w południe strejk przerwali i przystąpili do pracy. pap.

KARA ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW WOJSKOWYCH.

16 bm. Sąd wojskowy DOK. nr. IV pod przewodnictwem mjr. K. S. Koreckiego rozpatrywał sprawę szereg. OZU., Karbosiaka .

Oskarżał prokurator mjr. K. S. Jaskólski, bronił obrońca wojskowy dr. Beller.

Karbosiak został oskarżony o to, że pełniąc służbę wartowniczą przy składzie granatów na stacji kolejki podjazdowej grójeckiej w Warszawie, strzelił z karabinu, celem spłoszenia wałęsających się po torze kolejowym wyrostków i zabił bawiącą się opodal Kazimierę Czerwińską lat 9.

Oskarżony zeznał, że zamiast strzelać w górę, strzelił w ziemię. Kula odbiła się o ziemię i trafiła Czerwińską.

Po naradzie, sąd skazał Karbosiaka na cztery miesiące więzienia za niostrożne obchodzenie się z bronią. (art. 148 K. W.). pap.

WDZIĘCZNY UCZEŃ.

Przy ul. Zielonej 51 mieści się w piwnicy masarnia, należąca do rzeźnika Jana Fryczla. Od czasu do czasu dokonywano tam kradzieży miesa i tłuszczów, wobec czego właściciel ustanowił dozór nad piwnicą.

Otóż ubiegłej nocy dostali się na posesję złoczyńcy, którzy po oderwaniu zamków skradli słoninę i mięso wartości 1-go miljona mk. i zapakowawszy wszystko w worki usiłowali umknąć.

Jednakże pilnujący zauważył kradzież i wszczął alarm, wobec czego złoczyńcy puścili się w ucieczkę.

Będący w obwodzie posterunkowy 7 komistrjatu, słysząc krzyki i widząc uciekających osobników z naładowanymi plecakami, puścił się za nimi w pogoń i jednego z nich udało mu się schwytać.

Po odprowadzeniu go do komisarjatu okazało się, iż jest to Bolesław Kowalczyk bez stałego miejsca zamieszkania, w którym poszkodowany poznał swego ucznia przed 8 laty. (bip).

Nr. 129. **REPUBLIKA** 18 MAJA 1923

Bez idei, bez programu.

Zapowiadane od szeregu miesięcy przesilenie gabinetowe wciąż jeszcze nie dochodzi do skutku i rząd gen. Sikorskiego, powołany do władzy po pamiętnych wypadkach grudniowych, dotychczas nie został obalony, ani nie podał się do dymisji. Jesteśmy świadkami sytuacji, która jest możliwa tylko w naszych dziwacznych stosunkach politycznych i parlamentarnych. Rząd istnieje i rządzi, chociaż nie wiadomo czy posiada on zaufanie izby. Blok stronnictw, które kiedyś obdarzyły go zaufaniem, rozpadł się i powstała nowa konstelacja sił, nie będąca może w stanie wytworzyć bezwzględnej większości, ale sprowadzająca ruinę dawnej.

W ten sposób wytworzyła się sytuacja nie do zniesienia. Przesilenia niema, ale natomiast unosi się atmosfera przesileniowa, która wyciska swe zgubne piętno na życiu politycznem i gospodarczem państwa, demoralizująca urzędników i dezorganizująca cały aparat państwowy. Ta atmosfera przesileniowa, trwająca całe miesiące, jest wytworem specyficznym naszego parlamentaryzmu, jest ciernistym kwiatem, wyrastającym wyłącznie na naszym gruncie. Świadkami podobnego zjawiska byliśmy niespełna rok temu, gdy również przez szereg miesięcy panował stan bezkrólewia i niepewności, podważający fundamenty młodej państwowości polskiej. Zjawisko to jest chorobą groźną, niemal chroniczną, to też nie od rzeczy będzie zastanowić się nad jego przyczynami i źródłami, z których wypływa.

Główną winę za obecny stan przesileniowy składa się na głowę posła Witosa i jego stronnictwa. Jest w tem pewna doza słuszności. Stronnictwo „Piasta", znajdujące się w nadzwyczaj wygodnej pozycji centrowej, lawiruje pomiędzy prawą i lewą stroną izby, a ze względu na swą siłę liczebną oraz wobec rozdrobnienia grup lewicowych, jest panem życia, a jeszcze w wyższym stopniu śmierci, każdego gabinetu.

Jednakże bynajmniej nie wygodna pozycja piastowców, ani nie ich chytra polityka interesu, jest jedyną przyczyną bezsilności naszego sejmu i wytwarzanych przezeń nieustannych sytuacji przesileniowych. Przyczyn tych należy szukać daleko głębiej, mianowicie w łonie samych stronnictw oraz w ich podłożu ideowem.

Nasze stronnictwa polityczne, nie są w ścisłym tego słowa znaczeniu stronnictwami, przynajmniej tak jak rozumieją to pojęcie na Zachodzie. Stronnictwa te reprezentują pewne odłamy ludności, bronią ich interesów, posiadają swych przedstawicieli w sejmie, ale jednego, czego się nie można w nich dopatrzeć, to jasnego i zdecydowanego programu.

Czyż naprzykład tekie P. S. L. lub N. P. R. posiada jakiś konkretny program, który stara się wcielić w życie? Czy wytknęły sobie one jakiś cel, o który walczą, do którego dążą i który chcą przeprowadzić?

Na wszystkie te pytania musimy niestety odpowiedzieć przecząco. Zapytajmy któregoś z przywódców, aby nas objaśnił, jakie zadania, choćby na najbliższą metę, posiada jego partja. Wprawimy go w nielada kłopot. Stronnictwa nasze posiadają wiele haseł negatywnych, ale nie mają żadnego pozytywnego programu.

Potrafimy krzyczeć „precz!" Ale przecież na samych „preczach" opierać się nie można; trzeba również umieć wołać „niech żyje!"

Podnieśliśmy bezprogramowość P. S. L. i N. P. R., ale to samo można powiedzieć o każdem naszem stronnictwie. Brak programu i ideowości zasłaniają one szumnemi frazesami i taniemi hasłami.

Temu brakowi idei i celu w działalności stronnictw należy właśnie przypisać wiszące ciągle w powietrzu przesilenia i stany przesileniowe, które nękają nasze życie państwowe. Bezprogramowość naszych stronnictw odbija się przedewszystkiem w ich stosunku do rządu. Na całym świecie gabinet upada wówczas, gdy wskutek jakiegoś swego kroku lub też wskutek zmienionej sytuacji wewnętrznej lub zewnętrznej, traci zaufanie izby.

U nas przesilenie gabinetowe powstaje bez żadnego powodu ni stąd ni zowąd, przesilenie dla przesilenia. Intrygi partyjne, zakulisowe knowania, interesy osobiste odgrywają u nas często rolę decydującą przy obalaniu gabinetu.

Czy istnieje np. jakiś powód konkretny do obalenia gabinetu gen. Sikorskiego? Czy naraził się on czemś piastowcom, że go tak namiętnie zwalczają? Czy zaszło jakieś poważne nieporozumienie natury politycznej lub taktycznej pomiędzy obecnym rządem a stronnictwem p. Witosa? Nic podobnego nie miało miejsca.

Gabinet gen. Sikorskiego, jakkolwiek powstał jako gabinet lewicowy, nie prowadził bynajmniej polityki lewicowej. Opierał się na socjalistach, a nie wprowadzał programu socjalistycznego; opierał się na mniejszościach narodowych, a wszystkie je sobie naraził. Jak więc można mówić o lewicowości rządu gen. Sikorskiego? Dlaczego zwalcza go prawica? Dlaczego chcą go obalić piastowcy?

Tego nie wiedzą i nie chcą wiedzieć nasze stronnictwa, których bezprogramowość odbija się również na bezprogramowości naszych rządów.

JAN URBACH.

BEZPRAWIE.

Pod powyższym tytułem drukuje „Robotnik" artykuł traktujący o sprawie skasowania w przeddzień wyborów do rady miejskiej w Łodzi legalnie zgłoszonej listy nr. 5, wystawionej przez związek proletarjatu miast i wsi.

Artykuł ten, zamieszczony w centralnym organie PPS., a więc partji, której nietylko nie można posądzić o sprzyjanie komunistom, lecz zwalczającej ich najbardziej bodaj energicznie i bezwzględnie, podajemy in extenso.

Podczas wyborów do łódzkiej rady miejskiej — w ostatniej niemal chwili — główna komisja wyborcza unieważniła listę komunistyczną.

Unieważnienie tego rodzaju poraz pierwszy w Polsce się zdarzyło. Listę bowiem skasowano nie z przyczyn natury formalnej, nie dlatego, żeby lista była wadliwa z punktu widzenia przepisów wyborczych. Takich braków lista nie miała i dlatego początkowo przyjęto ją i zatwierdzono. I dopiero przed samemi wyborami listę odrzucono jako komunistyczną, a więc za jej kierunek polityczny.

Sprawa przez to staje się sprawą zasadniczej natury. Po raz pierwszy — powtarzamy, — zdarzyło się w Polsce, że usunięto od wyborów pewne stronnictwo, pewien kierunek polityczny. Należy sprawę tę traktować zupełnie niezależnie od tego, jak komunizm oceniamy. Jesteśmy bezwzględnymi wrogami komunizmu i uważamy go za kierunek nadzwyczaj szkodliwy — przedewszystkiem dla klasy robotniczej i dla socjalizmu. Z komunizmem patrja nasza walczy na drodze ideowej, niszcząc jego wpływy w klasie robotniczej. A że walka ta jest skuteczna, tego dowodzi fakt ogromnego zmniejszenia się komunistycznych wpływów. Zwalczamy komunizm również w inny sposób: przez realną politykę reform społecznych, przez uporczywe dążenie do ogólnego uzdrowienia naszych stosunków, a w szczególności przez poprawę bytu mas pracujących. I nie ulega wątpliwości, że każda nasza zdobycz na tem polu jest odtrutką na komunizm, że im więcej zdobywa klasa robotnicza, tem mniej jest skłonna do dawania posłuchu komunistycznym bredniom i szaleństwom.

Ze stanowiska państwowego jest to również jedyny skuteczny i mądry sposób zażegnania komunistycznego niebezpieczeństwa. W republice demokratycznej jest to zarazem jedyny prawny środek zwalczania komunizmu, jako idei i kierunku. Represje mogą dotyczyć określonych czynów występnych i spadać na osoby, dopuszczające się takich czynów. A wcale nie przeczymy temu, że działalność komunistyczna niaraz słusznie podlega represji. Ale represja taka musi się zamykać w granicach prawnych, dotyczyć nielegalnych lub zbrodniczych czynów, nie powinna zaś rozciągać się na dziedziny, gdzie komunizm ujawnia się w sposób normalny, zgodny z republikańskim porządkiem prawnym.

To właśnie jest znamieniem ustroju republikańsko - demokratycznego — w przeciwieństwie do samowładztwa, bolszewizmu czy faszyzmu — że w republice nie prześladuje się kierunków ideowo-politycznych, jako takich. Republika demokratyczna ma pewne zasady wolności politycznej, których nie może naruszyć wobec żadnego kierunku, żadnego stronnictwa, pod grozą spaczenia swego charakteru i otworzenia naoścież wrót wszelkiej samowoli i ulegalizowanemu bezprawiu.

Ale powiedzą nam: komunizm w istocie swojej jest przeciwpaństwowy i jako taki nie może być tolerowany. Zgadzamy się z tem, że komunizm jest w całokształcie swym wymierzony przeciwko ustrojowi republikańsko-demokratycznemu, że nawet w szczególności jest wrogi Państwu polskiemu. Ale z tego w ścisłem wnioskowaniu wynika tylko to, że represje mogą prawnie spadać na komunizm wtedy, kiedy on popełnia czyny przeciwpaństwowe. Bezprawiem zaś jest prześladować komunizm za legalne objawy jego działalności.

Bezprawie to jest tem jaskrawsze, że żadne prawie represje nia dotknęły u nas objawów skandalicznie i nieraz wprost zbrodniczo przeciwpaństwowej spiskowo-zamachowej działalności „chjenistów", czyli bolszewików prawicowych. Nie potrzeba tu przytaczać faktów — notowaliśmy bowiem w ostatnich czasach setki przykładów i czytelnicy nasi dokładnie uprzytomniają sobie tę potwornie rażącą różnicę w stosunku władz do jednego i drugiego gatunku przeciwpaństwowej i przewrotowej roboty.

Z powyższych elementarnych przesłanek wolności republikańskiej wynika, że unieważnienie listy komunistycznej podczas wyborów łódzkich jest skandalicznym zamachem na wolność wyborów. Komunistów w danym wypadku ściga się za to, że chcieli legalnie wziąć udział w legalnej akcji — w wyborach! Ba, za to, że chcieli spełnić obowiązek wszystkich obywateli, mających prawo głosu. Jescze lepiej: ściga się ich za to, że — wbrew swej woli i swemu programowi — biorąc udział w wyborach, musieli tem samem stanąć na gruncie państwowości polskiej!

Taka jest logika bezmyślnych i bezprawnych represji!

Komuniści brali udział w wyborach do Sejmu, a więc do ciała, mającego chyba poważniejsze znaczenie od rady miejskiej Pozwolono im głosować i kandydować, tak jak przedstawicielom i zwolennikom wszystkich innych stronnictw. Postąpiono legalnie i zgodnie nie tylko z przepisami, ale i z samą elementarną zasadą wolności wyborów.

Trzeba stwierdzić, że niema żadnego przepisu prawnego, któryby mógł dać chociażby pozór do odrzucenia listy kandydatów ze względu na jej kierunek polityczny. W Łodzi więc, podobno pod naciskiem władz administracyjnych, popełniono grube bezprawie.

Postąpiono tem bezmyślniej, że dano tylko komunistom sposobność do demonstracyjnego głosowania. Komuniści niewiele więcej głosów otrzymaliby, gdyby lista nie była unieważniona. A teraz mają znakomity materjał do agitacji, znacznie cenniejszej, niż gdyby przeprowadzili kilku swoich radnych. Bezmyślne, bezrawne i niczem nie usprawiedliwione unieważnienie listy komunistycznej poważnie zaszkodziło ugruntowaniu się poczucia prawa w Polsce — natomiast komunistów raczej wzmocniło.

WYBORY DO SEJMU KOWIEŃSKIEGO

AW. — KOWNO, 16 maja — Dnia 12 i 13 bm. odbyły się na Litwie kowieńskiej wybory do sejmu. Przebieg naogół spokojny. Frekwencja głosujących w całym kraju była dość znaczna. Ostateczne wyniki dotychczas nieznane.

W KOMISJACH SEJMOWYCH.

PAT. — WARSZAWA, 17 maja — Obradowały dziś: senacka komisja skarbowo-budżetowa, senacka komisja administracyjna, sejmowa komisja odbudowy krau i w obecności marszałka Sejmu p. Rataja sejmowa komisja budżetowa. Nadto sejmowa podkomisja prawnicza, na której przyjęto zasadę, że amnestji będą podlegać przestępstwa popełnione z nędzy.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rolniczej pos. Wilkoński referował wniosek Zw. lud. narod. w sprawie uzyskania od rządu kredytu w wysokości 100 miljardów mk. na przyśpieszenie likwidacji majątków niemieckich w b. zaborze pruskim.

Z RADY MINISTRÓW.

PAT. — WARSZAWA, 17 maja — Rada min. na posiedzeniu dnia 17-tego maja rozpatrywała między in. następujące wnioski: Wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przedłużenia terminu art. 219 konwencji niemiecko-polskiej zawartej w Genewie. Rada przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie utworzenie tymczasowej rady spożywczów przy ministrze spraw wewnętrznych. Rada ta, powołana będzie do rozwinięcia uchwały Rady min. w dziedzinie zwalczania drożyzny, która to uchwała przewiduje powołanie doradczego komitetu przy nadzwyczajnym komisarzu do zwalczania drożyzny.

TARYFA MINIMALNA PRZYSŁUGUJE INNYM. — A POLSKA?

Trudne położenie przemysłu maszynowego polskiego na rynku francuskim tłomaczyć należy tym że między innemi inne kraje korzystają w tym dziale z taryfy minimalnej. Nizki kurs naszej waluty nie wielką odgrywa dzisiaj w konkurencji rolę, bowiem koszta surowców oraz półfabrykatów wwożonych do budowy maszyn są dziś prawie takie same jak w Anglji, Francji i Belgji, koszta zaś produkcję zbliżają się do kosztów zagranicy.

Cena więc wyrobu krajowego nie wiele się różni od ceny wyrobów zagranicznych.

Ponieważ zaś różnice w stosowaniu cła są znaczne np. cło na nasze maszyny jest prawie o 100 pr. wyższe niż na wyroby belgijskie przeto, przy doliczeniu wszelkich kosztów **nasze maszyny do 30 proc. są droższe na rynku francuskim** niż maszyny innych krajów. Przemysł więc maszynowy zainteresowany jest w tym, aby obciążony był cłem taryfy minimalnej i równouprawniony z wyrobami innych krajów.

To samo da się powiedzieć o przemyśle tkackim. Przemysł ten jest odbiorcą znacznej ilości przędzy czesankowej francuskiej. Pomimo to, z powodu wysokiego cła zostaliśmy prawie wykluczeni z rynku francuskiego i nie możemy tam wywozić naszych wyrobów sukienniczych.

Powyższe można powiedzieć i o innych gałęziach przemysłu polskiego, które przed wojną znajdowały większy zbyt we Francji, niż obecnie. Fakty powyższe niewątpliwie wskazują na konieczność zmiany traktatu handlowego w tym duchu, by przemysł polski na rynku francuskim miał możność należytej konkurencji.

POŻAR ZBIORNIKA ROPY.

BORYSŁAW, 16 maja — Wczoraj piorun zapalił zbirnik ziemny towarzystwa Galicja, w którym znajdowało się około 400 wagonów ropy. Uratowano zaledwie 15 pro. ropy, reszta wartości 2 i pół miljarda marek spłonęła. Zbiorniki toworzystwa Galicja zbudowano przed 15 laty. Pojemność ich wynosi 800 wagonów. Wczorajsza katastrofa może wpłynąć na targ, gdyż ropy jest bardzo mało.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG.

POZNAŃ, 14 maja — Wczoraj o godz 7-ej wiecz. na 143 klm. pomiędzy stacjami Międzychód — Rokitnica przed nadejściem pociągu osobowego nr. 2032 niewiadomi złoczyńcy podłożyli stos kamieni. Pociąg zatrzymano. Po usunięciu przeszkody pociąg wyprawiono z opóźnieniem 15 minut.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KOBIET W RZYMIE.

RZYM, 16 maja. — Wczoraj rozpoczął się w Rzymi pierwszy międzynarodowy kongres kobiet z udziałem przeszło 2 tysięcy delegatek z 40 krajów. Na otwarciu byli obecni Mussolini i kilku ministrów W mowie powitalnej podkreślił Mussolini polityczne, gospodarcze i społeczne znaczenie spraw, które kongres ma omawiać.

Napoleon kuglarzy.

Karjera Barnuma.

W amerykańskich pismach rzucają się obecnie w oczy olbrzymie w „stylu Barnuma" zredagowane inseraty. Są to zawiadomienia o ukazaniu się biografji twórcy amerykańskiej reklamy: Barnuma.

Jest to bardzo zajmująca książka, okraszona wesołemi anegdotkami. Tytuł jej brzmi: „Napoleon kuglarzy". — Książka ta stanowi ciekawy przyczynek do historji rozwoju typowego amerykańskiego reklamarstwa.

Gdy słynny angielski pisarz Matthew Arnold przybył do Ameryki, aby tam wygłosić szereg prelekcji — Barnum posłał mu zaproszenie o następującem brzmieniu: „Tacy ludzie jak my, powinni się poznać. Pan jest znany, ja sławny".

W 1821 r. przyjechał Barnum po raz pierwszy do Nowego Jorku w towarzystwie swojego dziadka. Okręt zawinął do portu w niedzielę, a więc w dniu, gdy wszystkie golarnie były zamknięte. Dziadek Barnuma Fineas Taylor miał na szczęście przy sobie brzytwę, którą kolejno pożyczał czternastu mężczyznom, znajdującym się na pokładzie okrętu. Postawił jednak warunek — gwoli szybkości — aby każdy ogoliwszy jedną połowę swej twarzy oddawał brzytwę następnemu. Gdy ogolono już czternaście lewych policzków — Fineas Taylor otarł brzytwę, i wpuścił ją do morza. Wskutek tego 14 napół ogolonych mężczyzn wzbudziło sensację, powodując olbrzymie zbiegowisko.

Wówczas to jedenastoletni Barnum zrozumiał, że ekscentryczne widowiska posiadają właściwość przykuwania uwagi publiczności. Niedługo potem zaczął sprzedawać losy na tombolę w drewnianych baraku, oblepionym plakatami o najbardziej jaskrawych barwach.

Swoją karjerę impresarja rozpoczął Barnum w 1835 r. Kupił on osiemdziesięciol-letnią murzynkę Joice Heth, którą obwoził jako 101-letnią. Następnie pokazywał słynnego generała Tom Pome, który zwiększył jego zarobek tygodniowy z trzech dolarów na pięćdziesiąt dolarów. Następnie zaangażował „szwedzkiego słowika" Jenny Lind i urządzał dla kupców, żadnych reklamy, specjalne koncerty. Właściciel sklepu z kapeluszami nazwiskiem Genius zapłacił 225 dolarów za taki koncert, co stanowiło znowu pierwszorzędną reklamę dla kupca i jego kapeluszów.

Nieco później lansował Barnum kota wiśniowej barwy, następ ie kupił pierwszego hipopotama, jakiego widziano w Stanach Zjednoczonych.

Następnie założył cyrk, którego największą atrakcją był olbrzymi słoń Jumbo.

Biografja Barnuma wykazuje, że impresjo cyrkowy, ten „Napoleon kuglarzy" — był pionierem sensacyjnej humbugowej reklamy, która wyciska swe piętno na całem życiu amerykańskiem.

Straszna uroczystość w cichej wiosce.

Fanatyczni chłopi ukrzyżowali dwudziestoletnią dziewczynę.

W ubiegłym miesiącu wioska szwajcarska Wildenspuch obchodziła stuletni jubileusz okrutnej zbrodni, jakiej dopuścili się jej mieszkańcy. Padła wtedy ofiarą zabobonów dwudziestoletnia dziewczyna — wizjonerka.

Małgorzata Peter była przez szereg lat najpopularniejszą osobistością wioski dzięki swemu „posłannictwu", w które zarówno wierzyła ona sama, jak i całe jej otoczenie.

Egzaltowana z natury, miewała ustawicznie wizje męki i śmierci Chrystusowej i słyszała głosy nakazujące jej wybawić braci ze szponów szatana.

Wokół „świętej" Małgorzaty skupiła się coraz liczniejsze grono fanatyków, ulegających całkowicie wpływowi jej mistycyzmu.

Uważając za główne swe zadanie wypędzanie djabła, dziewczyna ogranicza się do egzorcyzmów nad opętanymi, przyczem epieptyczna Jaeggli — staje się głównym objektem „cudownego" leczenia.

Następnie każe wyciosać figurę djabła, w którego zwolennicy jej godzinami walą siekierami rozbijając na drobne kawałki. W czasie tego obrzędu Małgorzata woła:

„Bijcie, to jest morderca dusz! To jest antychryst! Brońcie się! Bijcie w imię Boga! Oddajcie swoje życie dla Chrystusa!".

Ostatecznie „święta" dochodzi do przekonania, że Chrystus wcieli się w nią nanowo i raz jeszcze musi umrzeć na krzyżu, zmartwychwstać i wstąpić do niebios.

Sfanatyzowani zwolennicy przystali na to, aby Małgorzatę żywcem ukrzyżować.

Obrzędy te odbyły się z całem okrucieństwem. Widziano jej cierniową koronę zraniono ją nożem w bok i wkońcu przybito do krzyża. Cierpienia zniosła cierpliwie.

— Nie płaczcie. Ja po trzech dniach zmartwychwstanę — rzekła ofiara fanatyzmu.

Istotnie zwolennicy jej wierzyli, że Małgorzata po trzech dniach zmartwychwstanie. Aby to ułatwić, wyjęto jej gwoździe z rąk i nóg i dopiero po kilku dniach pochowano zwłoki.

Powoli przyszło otrzeźwienie, jednak przez długi czas na ścianach wielu domów w Wildenspuch widniały krwawe plamy. Była to zbierana starannie krew ukrzyżowanej Małgorzaty.

Władze szwajcarskie uwzględniając fanatyczną wiarę zarówno Małgorzaty, jak i jej zwolenników, nie ukarały żadnego ze sprawców ukrzyżowania śmiercią.

ZAKAZ ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW W OKRESIE STUDJÓW UNIWERSYTECKICH.

Uniwersytet Cornel (Stany Zjedn.) wydał rozporządzenie zabraniające studentom i studentkom uniwersytetu wstępować w związki małżeńskie. Każdy student i studentka, gdy wstępuje w związek małżeński, zostaje przez to wyłączony z grona słuchaczy uniwersytetu, oraz na przyszłość małżeństwo będzie przeszkodą do przyjęcia kandydatów w poczet słuchaczów uniwersyteckich.

Jako powód owego rozporządzenia władze uniwersyteckie podają fakt, że kłopoty żonatych studentów i zamężnych studentek są dla nich przeszkodą w kończeniu studjów.

—o—

PIETRO ARETINO PRZED SĄDEM.

Przed sądem przysięgłych w Wiedniu stanął przestępca, nieżyjący już od lat 400-tu — poeta i satyryk włoski Pietro Aretino, jako prawdziwy człowiek renesansu, obok pism o budującej treści, które o mało, że mu nie zdobyły kapelusza kardynalskiego — produkował utwory swawolne. I oto obecnie za przetłómaczenie i wydanie „Cudzołożnych sonetów" Aretina — z ryciną kompozycji zmarłego niedawno malarza rosyjskiego Szejnina — literat Józef Kalmer, wydawca Maks Hevesi i fotochemik Artur Wottitz stanęli przed sądem w Wiedniu, oskarżeni o występek przeciwko obyczajności.

Sędziowie uwzględniając wszakże, że oskarżeni działali jedynie z pobudek czysto artystycznej natury — wydali wyrok uniewinniający.

REKINY NA WYBRZEŻACH ANGLJI.

LONDYN 16 maja — Dzienniki londyńskie donoszą, że w ostatnich dniach pojawiły się na zachodniem wybrzeżu Anglji olbrzymie rekiny, które wywołały ogromne zaniepokojenie wśród rybaków oraz spowodowały wielkie straty. Wczoraj udało się zabić jednego z tych olbrzymów, który jest 6 m. długi i waży 3000 kilogramów. Koła rybackie wysosowały do podsekretarza stanu marynarki hanlowej prośbę o natychmiastowe zarządzeń ochronnych.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj, w piątek 18 maja i jutro w sobotę 19 maja o godz. 8.15 wiecz. wspaniały dramat Hansa Muellera „Płomień", świetna reżyserja p. Wysockiej i koncertowa gra gości warszawskich składają się na całość wysoce artystyczna przykuwając uwagę widzów od początku do końca. Popisowe role mają tu panie: Wysocka i Solska roztaczając cały swój talent i technikę wielkich artystek — obok panowie Piekarski, Rydzewski i Snay tworzą kreacje artystycznym wykonaniem w najdrobniejszych szczegółach.

Powtórzenie akademji greckiej poezji klasycznej w teatrze miejskim w poniedziałek 21 b. m. o godz. 12 w poł. Na ogólne żądanie powtórzona zostanie akademja grecka. Prelekcję wypowie helenofil-poeta J. Wittlin, który odczyta urywki swego przekładu „Odyssei" Homera. Scenę z „Edypa-Króla" odtworzą p. Leonja i dyr. H Barwińscy. Zakończy oratorjum z „Aamemnona" Tischylosa. Artyści p. p. Leonja Barwińska Antonina Podgórska, dyr. H. Barwiński i Gwido Trzywdar-Rakowski. Chór w układzie i pod dyrekcją Józefa Wittlina. Bilety w kasie teatru

CECYLJA HANSEN,

jedna z najwybitniejszych skrzypaczek współczesnych. Cecylja Hansen wystąpi w sali Filharmonji w sobotę, dnia 19 maja o godz. 9 wiecz. na 18-ym koncercie „Wielkich solistów". Cecylja Hansen, uczenica prof. Auera, koncertował ostatnio we wszystkich wielkich miastach europejskich, a każdy jej występ był sensacją dnia.

Sala, a nawet miejsca na estradzie zapełnione były za każdym razem po brzegi.

Prasa, podkreślając fenomenalne zalety wirtuozowskie Cecylji Hansen, uważa ją za zjawisko wyjątkowe.

Program zapowiadanego na sobotę, dnia 19 b m. koncertu fenomenalnej wiolinistki p. Cecylji Hansen jest następujący:

Vitali Ciaconna, , Haendel-Hubay Larghetto Beethoven-Kreisler Rondino, Gluck-Kreisler Melodje, Mozart-Kreisler Rondo, Grieg Sonata G-moll op. 45 Cui Berceuse Cid Orientale, Wieniawski Souvenir de Moscou. Przy fortepianie zasiądzie niezrównany pianista prof. B. Zacharow.

Niektóre głosy prasy przytaczamy.

Głosy prasy o Cecylji Hansen.

„Berliner Tageblatt" (z dnia 3 lutego 1922 roku dr. Leopold Schmidt). Cecylja Hansen — to nowa gwiazda, która zabłysła na horyzoncie sztuki, wyjątkowe to zaiste zjawisko w świecie muzycznym i rzadko spotykana indywidualność. Jej gra przykuwa słuchaczy od pierwszego taktu. Trzeba przyznać, że Cecylja Hansen pierwszym występem zdobyła w zupełności naszą publiczność i zjednała sobie serca najwybredniejszych słuchaczy.

„Berliner Lokalanzeiger" (z dnia 17-go lutego 1922 dr. Paul Ertel). Nazwisko Cecylji Hansen pozostanie na długo w naszej pamięci. Grała koncert Czajkowskiego, a grała z taką maestrją, jak żaden z artystów spółczesnych.

„Allgemeine Musikzeitung". Berlin, z dnia 9 lutego 1922. Cecylja Hansen posiada niezwykłą inteligencję muzyczną i arcymistrzowską technikę, to też istotnie zasługuje na ten wprost niebywały entuzjazm, jaki towarzyszy wszędzie jej występom.

„Der Tag" prof. Krebs z dnia 13 lutego 1922. Cecylja Hansen pierwszym pociągnięciem smyczka pokonała szturmem muzykalnym Berlin.

„Deutsche Tageszeitung". Berlin, z dnia 8 marca 1922. Cecylja Hansen upajała nas czarem swego bogatego tonu i wzbudzała istny podziw mistrzowskiem wykonaniem każdego utworu.

„Signale fuer d. Musikalische Welt". Berlin z dnia 1 marca 1922. Cecylja Hansen fenomenalną grą swą oczarowała słuchaczy, którzy zmuszali ją do bezustannych bisów.

„Berliner Boersen-Courier" z dnia 25 lutego 1922. Cecylja Hansen jest mistrzowską wirtuozką, którą nie przestraszają najzawilsze trudności techniczne.

KAROL GASLANDER.

Sen Teodoryka.

Żar leciał z nieba. W stolicy wielkiego państwa Ostrogotów zamarło życie. Nawet od morza przestał wiać orzeźwiający wiaterek.

Mieszkańców miasta opanowała senność i zmęczenie, ucichła nawet nienawiść jaką żywili oni do swych wrogów. W wielkiej sali zbudowanej z rzymską, a zarazem barbarzyńską wspaniałością, siedział we fotelu Teodorczyk, potężny władca ostrogocki. Przez otwarte okno, widać było całą Rawennę, a tam z dala błękitny Adrjatyk.

Był to jego piękny, krwawo zdobyty kraj. Królowi jednak nie dawał dziś zadowolenia ów wspaniały widok. Spojrzenie utkwił w dal, i nagle na oczy jego zapadać począł jakby welon z lekkiej gazy. Dziwne nachodziły go myśli.

Jak wysoko zabłysło pod jego rządami słońce Ostrogotów. Rozkwitły na nowo ogołocone wojną krainy. A jednak mimo to, żył on w ustawicznej trwodze o dobrobyt swego narodu.

Był tam nadmiar siły i odwagi, i któż po śmierci potężnego władcy, zdoła powstrzymać ich waleczność. Bóg mu odmówił syna, któremuby mógł państwo w dziedzictwie zostawić. Narody podwładne, niezadowolone z obcego panowania, czekają tylko na tę chwilę, z której będą się mogły zeń wyzwolić.

Miał potężny władca dziwne przeczucie, że wzniesiony przez niego gmach runie niezadługo. Wiedział on o tem, że najstraszniejszym wrogiem Ostrogotów są oni sami. Król westchnął głęboko.

Ale nagle coś dziwnego przyciągnęło jego wzrok. Cóż to za czarodziejski widok? Cóż to za skała potężna, która nieba nieomal sięgając, wyłoniła się z głębin morskich? W słońcu błyszczała zieloność olbrzymich dębów, a w górze krążyły orły.

Ze zdumieniem patrzył król na owo dziwne zjawisko. Ale zanim zdołał on sobie znaleźć jakiekolwiek wyjaśnienie, ze skały wydobywać się począł ogień, buchały w górę płomienie i skała zatoczywszy się zniknęła w morskich głębinach.

Wtedy ukazało się nowe zjawisko. Przed oknem królewskiego zamku wyrósł nagle wielki dąb, który mocą swą i potęgą przypomniał dumną skałę. Korona jego wznosiła się wysoko, aż do obłoków, pień był silny, niby twierdza, a zielone gałęzie roztaczały dokoła miły cień.

Ale nagle obraz się zmienił: zniknęło gdzieś zielone ulistnienie dumnego drzewa został tylko cienki suchotniczy pień i król ujrzał całą masę robactwa, które dokonało dzieła zniszczenia.

Ze zgrozą patrzył przed siebie wielki król, i drżąc z dziwnej trwogi obudził się ze snu.

Długo myślał król Teodoryk nad tem, co miały znaczyć owe widzenia. Martwił się, że nie umie sobie wytłumaczyć przepowiedni, która mu z innego świata przysłana została. Pytał najmądrzejszych ludzi w państwie, ale nikt nie znalazł wyjaśnienia.

— — — — — — — —

Pewnego popołudnia, na drodze wiodącej do Rzymu spotkał król kilku ludzi, którzy na barkach swoich nieśli zwłoki jakiegoś młodzieńca. Twarz jego nosiła na sobie slady piękności i odwagi. Ujrzawszy go, Teodoryk wydał okrzyk rozpaczy: był to syn jego serdecznego druha. Niosący zwłoki ludzie powiedzieli, że został napadnięty na polowaniu przez dzikie świnie. Jednakże król zauważył, że śmiertelna rana została zadana jakiemś ostrem narzędziem, po niemłodzie podejrzewać począł rzymskiego senatora, który urządzał polowanie, że on podstępem zabił ostrogockiego rycerza.

Po pewnym czasie okazało się, że podejrzenie było słuszne.

Pod bramami Rzymu spotkał Teodoryk niewolników numidyjskich, którzy nieśli śpiących młodych ludzi. Szaty ich były bogate i rożnobarwne, twarze zaś blade i zmęczone. Była to złota młodzież rzymska, która wracała z wycieczki zamiejskiej.

Jeden z młodzieńców wyróżniał się swemi złotemi włosami i jasną twarzą: z pewnością niebył on rzymianinem. Cechowało go jednak, takie samo, jak innych rozleniwienie i zmęczenie. Był on tak słaby, że niewolnicy musieli go unieść, aby mógł złożyć ukłon królowi.

— I ci ludzie, tak słabi i leniwi — pomyślał Teodoryk — buntują się przeciw naszemu panowaniu, i knują na nas spiski. Naród ten nie zasługuje na wolność, bo nie umiałby z niej korzystać.

Któż to jest ten złotowłosy młodzieniec, — zwrócił się do do towarzyszącego mu rycerza — który ma taką chorą i zmęczoną twarz?

— Jest to syn ostrogockiego księcia, któregoś ty sam wysłał na naukę do Rzymu. Nie pomyślałeś o tem, królu Teodoryku, że w Rzymie nauczyć się można jedynie tylko lenistwa i złych obyczajów. Jest to kraina, w której męstwo i odwaga topnieją, jak lód, z nadejściem wiosny.

Pogrążony w rozmyślaniach wjechał król w bramy miasta. Nie słyszał nawet okrzyków wznoszonych na jego cześć przez zebrany tłum.

Przed jego oczyma przesunął się obraz widziany niegdyś, w gorące popołudnie.

Teraz dopiero zrozumiał.

Trwożyła go zawsze myśl o tem, że państwo jego nagle istnieć przestanie. Chciał go więc Bóg w owym śnie pocieszyć, pokazując mu, że los narodu nie będzie przez to najstraszniejszy: gorszy jest bowiem upadek, powodowany powoli przez rozkład wewnętrzny.

O ileż to piękniej dla narodu jest zginąć, jak rycerz na polu chwały, dokonywując bohaterskich czynów, których sława trwa przez wieki.

— O wielki Boże — szeptał cicho król —jeżeli mi wolno wybierać los jakiego ma doznać mój naród, to pragnę, aby zapadł się on w morze, jak ta skała — ale chroń go przed bezsilnością i powolnym zamieraniem!

Tłum. Lit.

„REPUBLIKA“
Łódź
18 maja 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
18 maja 1923

Po wyborach.

Mimo wszelkiej pobłażliwości musimy stwierdzić, że w szeregach rady miejskiej która ustąpiła, nie było ani jednego człowieka orjentującego się w stosunkowo mało skomplikowanych zagadnieniach skarbowości komunalnej. To też wyniki gospodarki finansowej—w mieście, może najbardziej w Polsce finansowo wyrobionem—są fatalne. Przyczyn nie należy szukać daleko. Są one dla każdego widoczne i zrozumiałe. Świadczą one dowodnie o egoizmie partyjnym i zacietrzewieniu, które objawia się również w dziedzinie skarbowości komunalnej. Tutaj poza poczuciem gospodarki oraz sporej dozy zgłębionej wiedzy i doświadczenia, wszelkie inne względy muszą odpaść. Gdyby partje rządzące w ubiegłej kadencji były to zrozumiały, uniknięłoby wiele błędów, a oszczędzonoby jeszcze więcej pieniędzy. Wszak na naczelne stanowiska wiceprezydenta oraz ławnika działu finansowo-podatkowego można było powołać osoby, które śmiało nazwaćby można jednostkami pierwszorzędnemi. Ludzie ci, którzy poza samą administracją braliby udział w opracowaniu projektów finansowo-skarbowych niewątpliwe byliby elementem bardzo dodatnim. Oszczędzonem byłoby nam szereg kompromitacji w zakresie ustawodawstwa podatkowego oraz niemożliwe byłyby niewłaściwości, jakie ujawniły się w skarbowym organizmie naszej gminy.

Czego mamy spodziewać się po nowej radzie?

Odpowiedź jest trudna. O ile wiemy, to z pośród nowych radnych żaden nie jest znany jako znawca skarbowości komunalnej. Wiadomości posiadane w tej dziedzinie przez nową radę, nie wychodzą w zupełności poza normy amatorstwa. Co gorsza. Nie tylko nie znajdujemy tam fachowców z wykształceniem teoretycznem, ale również ludzi praktyki, którzyby mogli być miastu pożyteczni w pracy nad sanacją jego finansów. Mamy tu na myśli przedstawicieli handlu i przemysłu, którzy z natury samych zajęć mają dobre zrozumienie dla istoty gospodarności. O ile nowi radni należą do tych zawodów, to nie są oni tymi luminarzami, od których moglibyśmy się dużo spodziewać oraz powierzyć im spokojnie pracę nad uzdrowieniem tej dziedziny gospodarki miejskiej.

Wyjście jednak z tej sytuacji musi być znalezione. Oczywiście jedynie w tym wypadku, o ile rządząca większość, która się wyłoni kierować się będzie naprawdę jedynie dobrem miasta.

Jasnem jest dzisiaj, że sklecenie komisji skarbowej będzie należało do niezwykle trudnych żądań. Wszak znajomość działań arytmetycznych jest, mimo wszystko, niedostateczną kwalifikacją do piastowania mandatu członka tej komisji. Nie mniej nowa rada obsadzając stanowiska wiceprezydenta i ławnika finansowego, winna poza kluczem partyjnym—w tych wypadkach niestety zawsze miarodajnym — uwzględnić również kwalifikacje fachowe kandydatów. Od sumiennego rozwiązania tego zadania zależeć będzie w zacznej mierze los finansów naszego miasta. Zadanie to jest o tyle ułatwione, że stanowiska te nie muszą być obsadzone członkami rady miejskiej, lecz mogą być powołane na te urzędy osoby postronne.

Leaderzy większości nie powinni ani na chwilę zapominać, że najistotniejszym i najważniejszym zadaniem samorządu jest piecza nad uzyskaniem i utrzymaniem dobrego stanu finansów miejskich, oraz czynienia rozsądnych i dobrze przemyślanych inwestycji. Podwórkowa polityka jest zawsze ośmieszaną, a przynosi w rezultacie tjak najgorsze wyniki. O tem trzeba głośno i wyraźnie mówić i wszelkie przemilczanie przynosi jedynie niepowetowane szkody.

Tadeusz Nałęcz.

Wiadomości gospodarcze.

KREDYT HIPOTECZNY.

Tow. Kredytowe Ziemskie przedłoży w najbliższym czasie Min. Skarbu memorjał oraz projekt w sprawie udzielenia kredytu na nieruchomości mające nieobciążoną hipotekę.

JAKIE TOWARY POLSKIE MOŻNA WYWOZIĆ DO ANGLJI.

Meble. Meble angielskie są solidne, ale wciąż jeszcze staroświeckie w stylu i rysunku. Chętnie widziane są meble gięte z Polski a la Thonet.

Wyroby szczotkarskie i koszykarskie. W tej dziedzinie Polska mogłaby konkurować na rynku angielskim. Koszyki angielskie są solidne, ale bardzo drogie.

ZMIANA USTROJU WŁADZ SKARBOWYCH.

W dniu 17 bm. Rada ministrów rozpatrywać będzie projekt przedstawiony przez komisję dla reformy administracyjnej, dotyczący scalenia administracji skarbowej z administracją ogólną oraz zapewniający wojewodom pewne uprawnienia w zakresie administracji skarbowej jak np. przewodnictwa na posiedzeniach w Izbach skarbowych z prawem zawieszenia uchwały i odwołania się do decyzji ministra skarbu, otrzymywania sprawozdań z działalności władz skarbowych II instancji oraz prawa egzekucji podatków i opłat państwowych. Prócz tego ma być przyznane wojewodom prawo udzielenia koncesji szynkarskich i tytuniowych w porozumieniu z władzą skarbową.

PODATKI POŚREDNIE.

Nasz warsz. koresp. telef.:

Podatki pośrednie przyniosły w pierwszym kwartale r. b. 86.535 miljonów marek

Największe dochody dało opodatkowanie spirytusu i wódek 43.124 milj. mk., cukru 24.305 milj. mk., węgla — 11.330 milj. mk., oleju skalnego—3,906 milj. mk., i opłaty patentowe—1.030 milj. marek.

DOCHODY CELNE.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Według danych urzędowych cła dały w r. z. skarbowi 34.697 miljonów mk., wpływy z tego źródła stale wzrastają: styczeń r. z. dał tylko 1.907 miljonów mk. październik 2.306 miljonów mk., listopad 4.379 miljonów mk., grudzień zaś 12.824 miljony marek.

DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ministerjum skarbu opracowało już projekt zarządzenia w sprawie dopłat do świadectw przemysłowych na r. 1923-ci.

Dopłaty te uskuteczniane być winny w ciągu 45 dni po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw“ nowej ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Z tego źródła skarb państwa osiągnie około 75 miljardów marek.

Pobrane będą również zaliczki na rzecz związków samorządowych na poczet podatku gruntowego, przypadającego na rok 1923.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Nasz warsz. koresp. telef.:

Opracowywany w ministerjum skarbu projekt ustawy o nowym podatku majątkowym będzie ukończony w bieżącym tygodniu i po przyjęciu go przez radę ministrów niezwłocznie złożony zostanie do laski marszałkowskiej.

O PRZEWALUTOWANIE KAPITAŁÓW AKCYJNYCH.

Nasz warsz. koresp. telef.:

Do ministerjum skarbu zwracają się coraz częściej członkowie różnych tow. akcyjnych z prośbą o przygotowanie projektu ustawy o przewalutowaniu obowiązkowem kapitałów spółek akcyjnych z marek na złote.

Petenci widzą w tem przewalutowaniu środek walki ze spekulacją giełdową, gdyż przewalutowanie ujawniłoby istotną wartość ekonomiczną przedsiębiorstw.

O wywóz maszyn polskich do Francji.

Sprawa zmiany niektórych postanowień traktatu handlowego polsko-francuskiego staje się aktualną. Poszczególne instytucje handlowe i przemysłowe nadsyłają w tym względzie wyczerpujące memorjały do ministerjum przemysłu i handlu, wskazując na kierunek, w jakim zmiany w traktacie winny być dokonane.

ZASIEWY W POLSCE POWYŻEJ STANU ŚREDNIEGO.

Według danych głównego urzędu statystycznego o stanie zasiewów, w końcu kwietnia b. r. względnie niska temperatura w tym miesiącu miejscami nieco opóźniła wzrost oziminy. Jednakże dzięki ciepłemu marcowi i dostatecznej ilości wilgoci, przeciętny stan zasiewów był powszechnie powyżej średniego.

W stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) przeciętnie stan zasiewów dla całej Polski był następujący: pszenica ozima 3.3, żyto ozime 3.4, jęczmień 3.3, rzepak ozimy 3.3, koniczyna 3.3. Dla porównania należy zaznaczyć, że w końcu kwietnia 1922 stan pszenicy był oceniony na 2,9, a żyta na 3.3. Stan zasiewów w województwie krakowskiem przedstawia się następująco: pszenica ozima 3.2, żyto ozime 3.2, w województwie lwowskiem pszenica 3.2, żyto 3.2. W śląskiem pszenica 3.1, żyto 3.3.

Najlepszy stan zasiewów jest w województwach środkowych i zachodnich, nieco gorszy na wschodzie i południu.

CZY RUMUNJA MOŻE EKSPORTOWAĆ WĘGIEL POLSKI?

W związku ze staraniami sfer gospodarczych rumuńskich zaopatrywania się w węgiel polski, stwierdzić trzeba, że stoją tam na przeszkodzie względy komunikacyjne: Przez Śniatyn zdolność przewozowa linji pogranicznej została niemal w całości wyzyskana. Bez powiększenia jej zdolności przewozowej, o większych transportach niemoże być mowy.

CZESI SKUTECZNIE Z POLSKĄ KONKURUJĄ.

W szczególności odnosi się to do przemysłu maszynowego.

W ostatnich czasach zauważyć się dało prawie całkowite wstrzymanie wywozu maszyn włókienniczych do Francji. Zaznaczyć należy, że maszyny te były jednym z nielicznych końcowych fabrykatów, jakie w znacznej ilości eksportowano do Francji. Obecnie przemysł na rynku francuskim, pomimo uznanej swej dobroci, nie wytrzymuje konkurencji nietylko belgijskiej i angielskiej ale także i czeskiej.

GIEŁDY.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŹ, 15 maja.

Prima:

20 pojed. 1.01 dol., 24 pojed. 1.03 dol., 24 podw. skręt średni 1.10 dol., 24 twardy 1.11 dol., 32 pojed. 1.15 dol., 32 podw. skręt średni 1.20 dol., 40 pojed. 1.29 dol., podw. skręt średni 1.39 dol., twardy 1.40 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. WARSZAWA, 17 maja. Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 47.800—47.000.
Dolary kanad. 47.050—47.100.
Belgja 2.775—2.755.
Węgiel 525.000—535.000.
Cegielski 68.000—70.000 bez praw
Lilpop 45.000—51.000.
Drzewo 28.000—22.000.

CZEKI.

Marka nim. 1.06—1.04.50.
Łazy 35.000 bez praw.
Michałów 195.000—180.000
Cukier 815.000.
Firley 60.000—62.000.
Berlin 1.06—1.04.50.
Gdańsk 1.06—1.04.50.
Holandja 18.975—18.800.
Londyn 223.500—222.250.
Nowy Jork 47.750.
Paryż 3.215—3.195.
Praga 1.445—1.435.
Szwajcarja 8.720—8.750.
Wieden 69—66 i trzy czwarte.
Włochy 2.345—2.325.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 310.000—310.000.
Bank Handlowy 360.000—350.000.
Bank dla H. i Przem. 100.000—95.000.
Bank Kredytowy 75.000—85.000.
Bank Małopolski 22.000.
Roman May 900.000.
Bank Pol. Przem. Lwów 24.000.21000 bez praw
Bank Zachodni 320.000—360.000.
Bank Zj. Ziem. Pol. 82.000.
Bank Zw. Sp. Zarob. 177.000—180.000.
Bank Kupiecki Łódzki 45.000
Spiess 90.000.
Ćmielów 70.000—75.000.
Puls 235.000—240.000.
Gosławice 205.000—225.000.
Czersk 395.000—390.000.
Trzebinia 68.000—66.000.
Zachod. T-wo dla H. i P. 24.000.
Spirytus 150.000—152.000.
Hylscy 28.000—25.000.
Pol. T-wo Elektr. 63.000—58.000.
Kijewski 175.000—185.000 bez kup.
Wildt 24.000—25.000.
Częstocice 685.000—700.000.
Rohn 160.000—152.000.
Modrzejów 640.000—675.000.
Ostrowiec 330.000, V em. 325.000.
Ortwein 60.000—65.000.
Zawiercie 6.400.000.
Starachowice 280.000, V em. 260.000-225.000
Ursus I em. 145.000, II em. 85.000—120.000
Pocisk 33.000—38.000.
Parowóz 95.000—96.000.
Zieleniewski 425.000-520.000 bez kupna
Żyrardów 6.150.000—6.000.000.
Borkowski 55.000—65.000.
Jabłkowscy 23.000—25.000.
Żegluga 32.000—34.000.
Polbal 22.000—21.000.
Majewski 200.000.
Haberbusch 150.000—145.000.
Norblin 70.000—71.000.
Nobel 135.000—140.000.
Chddorów 160.000—170.000.
Nafta 52.000—51.000.
Siła i światło 55.000—60.000.
Pustelnik 75.000—80.000 bez kupna.
Elektryczność 340.000.

Tendencja dla walut mocniejsza, dla akcji zwyżka.

WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 48.300.
Marki niem. 1.06.
Franki francuskie 3.230.
Funty szterl. 224.500.
Ruble złote 2.280.000.
Ruble srebrne 16.700.
Bilon 7.800.

WARSZAWSKA POGIEŁDA WIECZORNA.

A. W. — ŁÓDŹ, dnia 17-go maja.

POGIEŁDA AKCJOWA

Chodorów 175.
Cegielski 97 i pół.
Zieleniewski 420.
Parowóz 97.
Pocisk 34.
Nafta 48.
Trzebinia 75.
Ćmielów 70.
Bank Pol. Przem. we Lwowie 36 komplet.
Pruszków 30.
Bank Związku Spółek Zarob. 180.
Przemysł Węglowy
Widzewska Manufaktura 6,5. miljona.

Tendencja niejednostajna, mocniejsza.

POGIEŁDA WALUTOWA.

Nowy Jork 48.600.
Londyn 225.000—227.000.
Paryż 3.230.
Szwajcarja 8.800.
Berlin 1,05.

Tendencja mocna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

A.W. — BERLIN, 17 maja. — Giełda urzędowa. W nawiasach pogiełda.

Warszawa 94 jedna-czwarta (93 trzy czwarte)
Marka polska 94 (93).
Nowy Jork 46533—46466 (46550).
Londyn 214711—215788 (215300).
Paryż 3122—3137 (3098).
Wiedeń 66,33—66,67 (65,68).
Praga 1396—1403 (1387).
Włochy 2259—2270 (2252).
Belgja 2673—2686 (2670).
Szwajcarja 8428—8471 (8383).

A.W. — GDTŃSK, 17 maja. — Giełda urzędowa.

Warszawa 96—96 i pół.
Marka polska 95,76—96,24.
Nowy Jork 47131—47368.
Londyn 217841—218933.
Paryż 3122—3137.

A.W. — ZURYCH, 17 maja. — Giełda urzędowa. Zamknięcie. Warszawa 0,006. Marka polska —. Nowy Jork 5.55. Londyn —. Paryż 36,90. Wiedeń 0.007812. Praga 654. Włochy 2695 Belgja 3180.

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 16-go maja. Notowania końcowe.

Lipiec 24.10 (24.47).
Październik 22.45 (23.00).
Podstawa gatunek midding.
W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

Zarządy Gimnazjów

J. ABA, Zielona 8.
M. Hochsztajnowej, Wólczańska 23.
E. Jaszuńskiej, Południowa 18.
K. Wolfsonowej, Zawadzka 23.

Zarządy powyższych Gimnazjów niniejszem powtórnie podają do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się tylko **jeden raz,** a mianowicie w końcu roku szkolnego — pozatem **żadnych przyjęć nowych uczenic w ciągu roku nie będzie.**

Zapisy przyjmują kancelarje wyżej wymienionych Gimnazjów w godzinach biurowych.

Przy podaniu należy załączyć metrykę oraz fotografję kandydatki

367—3

300,000 nagrody

temu, który zwróci mi teczkę z dokumentami, zagubioną dnia 16 maja podczas jazdy w dorożce z Głównej do Grand Hotelu. Wiadomość KRALL, Kilińskiego № 115. 810—1

Syndycy tymczasowi

masy upadłości CHASKLA i SZMERCLA FEINBERGÓW na zasadzie art. 503 K. H. zawiadamiają wierzycieli masy, że sprawdzanie wierzytelności odbywać się będzie w kancelarji, wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Pańska № 115, pokój 13) w obecności Sędziego Komisarza i Syndyków masy w następujących terminach: 22 maja, 28 maja, 1 i 2 czerwca r. b. o godzinie 12 w południe. 815—1

Syndycy tymczasowi:
Adwokat **R. Wodziński**
Adwokat **R. Kijawski**
Ch. L. Lipnowski.

„Przegląd Przemysłowo-Handlowy“ i „Gazeta Giełdowa i Losowań“

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski.
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych. 370—1
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30.000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książkę T. Skarzyńskiego „Sztuka Sprzedawania“. Konto w P. K. O. № 1465.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 7, tel. 250-85, skrzynka pocztowa 247.
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.

Poszukuje się zdolnej maszynistki

do instytucji państwowej. Zgłaszać się ul. Zachodnia 64, pok. 1, od 10—12. 774-1

MASZYNY DO PISANIA

nowe CONTINENTAL, ORZEŁ, MERCEDES i t. d. po najtańszych cenach. Taśmy I-a, kalka. Reperacje. Nauka pisania na maszynach 134-9
ADOLF GOLDBERG, Andrzeja 1, 1-sze piętro.

BRYLANTY, złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny ::::: **A. Herszkorn** Cegielniana 37, front róg Piotrkowskiej. 507—

Rentowniejsze niż akcje

są udziały % naftowe!

Przy obecnej dewaluacji najlepszą lokatą kapitału, najzyskowniejszym interesem jest bezwątpienia nabycie **udziałów % brutowych** w Zagłębiu Drohobycko-Borysławskim.
Pola ropodajne i kopalnie naftowe.
Udziały % w cenie od 500,000 do 100,000,000 i wyżej na warunkach bardzo dostępnych.
Informacji udziela **Jakób Weinsztok, Andrzeja № 48,** III piętro—front, od 1—5 po poł. 579—6

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 426-19
Konstantynowska 7
Z. MILICH,
prawa oficyna, I piętro

Wkrótce ukaże się:

Pierwsza bogato ilustrowana propagandowa broszura w języku francuskim pod tytułem:

LA GRANDE INDUSTRIE TEXTILE POLONAISE.
SES CAPACITES D'EXPORTATION.
(Zdolności eksportowe polskiego przemysłu włókienniczego)

Pióra Dr. LESZKA KIRKIENA, poprzedzona wstępem D-ra Marcelego Barcińskiego. — **Nakładem Towarzystwa Guicodial, wydawcy Guide du Commerce Mondial.**

Zgłoszenia na ograniczoną ilość ogłoszeń należy nadsyłać pod adresem: **Wiesława Kosińskiego, Warszawa, ul. Szopena 12.**

SANDAŁKI
Zakopiańskie pantofle
różne buciki
bielizna — pończochy
K. PETERSILGE
— 93 Piotrkowska 93 — 687-6

Pierwszorzędne Biuro Techniczne

poszukuje zdolnego

akwizytora.

Pierwszeństwo obeznanym w **branży gumowej.**
Oferty do adm. „Republiki“ pod „A. O. 283“. 796-1

„WIKTORJA“ Główna № 58.
Wielki wybór garderoby, obuwia i bielizny męskiej i damskiej. Proszę przekonać się, że u nas na raty taniej niż gdzieindziej za gotówkę. Do Zielonych Świąt o 10 proc. taniej. NA RATY 700—3

PIANINA

zagraniczne najlepszych firm sprzedam na dogodnych warunkach, Zakątna № 21, parter m. 17, **Mazelsio.** 807—1

Okazyjnie do sprzedania

kompletnie nowe meble

zagranicznej roboty, do trzech pokoi. Dowiedzieć się można Piotrkowska 51, m. 8. 8

Najbrzydsza CERA staje się piękną, używając 724-1
krem ORO.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)
przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **5000** mk., operacje i opatrunki od umowy. 607—3

Dr. med. Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8.
Panie od 4—5

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjm. 12 i pół—1 i pół i 4—8, dla pań oddzielna poczekalnia. 430

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 304—0

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.
Godziny przyjęcia: 9—2 i 6 — 8. Dla pań 5—6. 368—0

Dr. med. D. Rawicz
Chor. dzieci i wewnętrzne.
Pańska № 12
powrócił. 409

Dr. med. M. Kerszner
Zielona 16.
Choroby dzieci i wewnętrzne
Pzyjmuje od 1—3 i 6—7.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
NAWROT № 7.

Dr. I. SILBERSTROM
Choroby skórne i weneryczne
ZIELONA № 11.
Przyjm. od 12—1, 2—4 i pół i 7—8 wiecz.
Niedziela od 9—2 pp.

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz. Dla Pań od 5—6 wiecz. Gdańska (Długa) 42. 605—7

Dr. Feliks SKUSIEWICZ,
Łódź, ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. oprócz świąt. 608-4

Dr. med. 84—2
M. WIDEMANOWA
Specjalistka chor. wewnętrznych.
Ordynuje od 8-9 i 2-4 i pół PIOTRKOWSKA Nr. 17, lub Zachodnia 52, 3-cia brama.

Lekarz-dentysta
T. Karmazyn
Piotrkowska 54,
I ptr., front.
Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—7, w niedzielę od godz. 10—1. 764-2

Lekarz-Dentysta
Berta Nusbaum,
Piotrkowska № 51.
Godziny przyjęć 10 — 1 i 4 — 7.

Lekarz-Dentysta
Eugenja Natanson
Konstantynowska № 11
Przyjmuje od 10-1 i 3-7

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10.
Przyjmuje 10—1 i 3—7

Akuszerka
E. Kozakiewicz
Cegielniana № 8
“Massaże“.

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 150 m)

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik. Benedykta № 28, m. 13 parter. 597-44

KUPUJĘ meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia, płacę najlepiej, Wajnrych, Benedykta 19. 449—2

AAA ZUŻYTY PAPIER wszelkiego rodzaju, całe archiwa dla celów fabrycznych kupuję i płacę wysokie ceny. Benedykta 10, mieszkania 33. 693—1

DZIECIĘCY WÓZEK w dobrym stanie kupię zaraz ul. Kilińskiego 109 m. 19.

MOTOCYKL w dobrym stanie na chodzie sprzedam tanio. Nowo-Targowa 9, od 3—6. 808—1

PIANINO zagraniczne, jadalkę dębową ciemną sprzedam. Piotrkowska 117 m. 23. 772-1

SPRZEDAM fortepian za 3 i pół miljona mk., skrzypce stare, oraz różne meble z jednego pokoju. Piotrkowska 132—9. 813—3

KUPIEC z kapitałem 40 milj. mk. kupi handlowy lub przemysłowy interes, albo wstąpi do spółki ul. Zamenhofa 2, W. Łuczak, dla A. Makowskiego 812—1

DŁUGI stół dla towaru i półki do sprzedania. — Oferty do adm. „Republiki“ pod „56“. 780-1

Rozmaite.
(za wyraz 120 mk.)

PAPIER po cenach fabrycznych poleca w dużym wyborze skład papieru B. Frejlicha, Al. Kościuszki № 10. 696-1

WŁASNY wyrób obuwia w najlepszych gatunkach na raty, J. Ridziński ul. Piotrkowska 18.

ZNALEZIONO parę półbucików damskich. Odebrać można Piotrkowska 164, m. 1. 785—1

OKRYCIARKA specjalistka przyjmuje różne okrycia po cenach bardzo przystępnych. Specjalność kostjumy angielskie. Benedykta 14, m. 29. 797—1

Sienniki Piotrkowska 23 Warsztacki. 463-14

Maszyny do szycia, łóżka polowe na raty. Awret Benedykta 34. 546-13

Lokale i mieszkania
(za wyraz 120 mk).

2 POKOJE z kuchnią, wygodami, umeblowane w centrum odstąpię. Oferty do adm. „Republiki“ pod „Mieszkanie“. 791—1

400.000 mk. miesięcznie da za pokój umeblowany solidny mężczyzna, od zaraz. Oferty Hotel Polonja № 306 Dzielna 38. 634—

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje 1 pokój umeblowany za wysokim czynszem miesięcznym. Zgłoszenia do adm „Republiki“ pod „Farmaceuta“. 801—

MAŁŻEŃSTWO, poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Cena obojętna. Oferty do „Republiki“ sub. „Lekarz“. 771-1

Posady.
(za wyraz 100 mk).

MŁODZIENIEC z dwuletnią praktyką, jako pomocnik-buchaltera, posiadający pierwszorzędne referencje poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty pod „M. B.“ do Redakcji. 76-1

KAWALER energiczny z porządnej rodziny poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do „Republiki“ „Z. Z.“ 800—1

SUMIENNY, pracowity młodzieniec poszukuje posady praktykanta. Najchętniej w składzie manufakturnym, ewentualnie w biurze. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty do adm. „Republiki“ pod „Młodzieniec“. 779-1

MŁODY energiczny człowiek, obeznany z czynnościami tkalni mechanicznej, oraz pracą biurową poszukuje posady ekspedjenta, ewentualnie kierownika, lub innego zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Skromne wymagania. Łaskawe oferty do adm. „Republiki“ pod „Energiczny“. 789-1

Wykwalifikowany tokarz poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Lipowa 71—1. 770-1

SAMODZIELNY angielsko-niemiecki korespondent izraelita, obecnie na stanowisku państwowem, pragnie objąć posadę prywatną, natychmiast. Oferty sub. „Pracowity“ przyjmuje „Republika“. 799—2

Nauka i wychowanie
(za wyraz 100 mk.)

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12, m. 4 od 3—5 po poł. 716-1

Zagubione dokum.
wyr za az 85 mk.)

Kronenberg Szmul, urodzony w 1902 r. zagubił kartę powołania wydaną przez P. K. U., Łódź. 786—1

Wróblewski Jeszna Gerszon, Zawadzka 30 zgubił wyciąg z ksiąg ludności m. Łodzi. 787-1

Mojżesz Prywes uczeń II-B. klasy zgubił matrykułę wyd. przez II Żyd. Gimnaz. w Łodzi. 748-2

Głowińska Rachela zgubiła matrykułę wydaną z żydowskiego gimn.

Epsztajnówna Grunia zgubiła matrykułę wyd. z żydowskiego gimnazjum

Zaginął weksel (blank na mkp. 4,000,000) podpisany przez jednego tylko B. Gliksmana pod pieczątką „J. Grodzeński i B. Gliksman“ Weksel ten, jako bezwartościowy, jest unieważniony. Ostrzegam przed nabyciem Znalazca zechce go wrócić do oznaczonej firmy Piotrkowska 20. 806—1

ZAGINĄŁ pies „Doberman“ maści bronzowej wczoraj wieczorem. Proszę odprowadzić do redakcji „Republiki“. 822—1

Dnia 22 grudnia 1922 r. w na stacji kolejowej Krakowie została

skradziona legitymacja,

wydana przez Inspektora szkolnego, pow. Słonimskiego, dla Macieja Kisiela nauczyciela szkoły powszechnej. Legitymacja wydana w styczniu 1922 roku № 101. 783—1

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 750 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki“ — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski